KURJER ZACHODNI
»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Oplata poczt. uiszczona ryczałtem.
RO... VIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 18 LISTOPADA 1932 R. Nr. 271.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6,50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

S. P.

JAROSŁAW POPŁAWSKI

DŁUGOLETNI URZĘDNIK BIURA RACHUBY PRZY KOPALNIACH TOWARZYSTWA FRANCUSKO-WŁOSKIEGO, ZMARŁ DNIA 17 LISTOPADA 1932 R.

Zmarły sumienną pracą zyskał sobie nasze uznanie.

Zarząd kopalń Towarzystwa Francusko-Włoskiego w Dąbrowie Górniczej.

Ś. † P.

JAROSŁAW POPŁAWSKI

długoletni urzędnik Tow. Fran.-Włoskiego zmarł dn. 17-XI 32 r., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ulicy Okrzei (Koszelew) l. 50 nastąpi w sobotę dn. 19-XI o godz. 8.30 do kościoła parafjalnego w Będzinie, poczem na cmentarz miejscowy. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w smutku

żona, córki, siostra i rodzina.

Ś. † P.

JAROSŁAW POPŁAWSKI

długoletni pracownik Towarzystwa Francusko-Włoskiego, zmarł dnia 17 listopada 1932 r., przeżywszy lat 67.

W Zmarłym tracimy zacnego i zawsze uczynnego Kolegę. Cześć Jego pamięci.

K O L E D Z Y.

Czy min. Beck
WYJEDZIE DO GENEWY-

WARSZAWA, 17.11. Po nominacji płk. Becka na ministra spraw zagranicznych zapewniano z kól sanacyjnych, że płk. Beck uda się do Genewy an sesję Rady Ligi Narodów. Obecnie, pomimo że termin rozpoczęcia prac Rady Ligi jest już bardzo bliski, okazuje się, że jeszcze nie zapadła decyzja, kto Polskę będzie reprezentował w Genewie, czy płk. Beck, czy wiceminister Szembek, który po pobycie w Paryżu i Londynie, obecnie udał się do Brukseli.

Projekt małżeństwa
ARCYKSIĘCIA OTTONA.

BUDAPESZT, 17.11. „Magyar Orszag" donosi że w kuluarach parlamentu obiegały dziś pogłoski, że konferencja Goembosa z Mussolinim objęła również projekt, w myśl którego Otto Habsburg miałby poślubić córkę króla włoskiego.

Zatarg polsko-gdański
w sprawie waluty na kolejach.

WARSZAWA, 17.11. (Tel. wł.) Senat gdański odwołał się do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie zarządzenia władz polskich, aby na kolejach od 1 grudnia wprowadzić walutę polską. Ponieważ wysoki komisarz nie przychylił się do tej prośby, senat gdański odwołał sie do Rady Ligi Narodów.

Skarga niemiecka
na reformę rolną w Polsce.

WARSZAWA, 17.11. (Tel. wł.) Na sesji Rady Ligi Narodów w Genewie najważniejszą sprawą będzie skarga niemiecka na przeprowadzoną reformę rolną w Polsce zachodniej. Sprawa ta była już raz przedmiotem obrad komisji trzech, ale po udzieleniu przez Rząd polski wyjaśnień, że ewentualne nierówności będą usunięte, spadła z porządku dziennego. Obecnie zaktualizował ją rząd niemiecki, który domaga się rozpatrzenia jej.

Na sesji ma być dokonany także wybór wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku, Rosting bowiem urzęduje tylko do dnia 1 grudnia rb.

Narady w B. B.
NAD SPRAWAMI ROLNICTWA.

WARSZAWA, 17.11. Dziś w Sejmie obradowała grupa rolnicza klubu BB, w skład której wchodzą posłowie sanacyjni, reprezentujący wielkie i drobne rolnictwo. W naradzie wzięli udział minister rolnictwa i reform rolnych, p. Ludkiewicz, podsekretarz stanu prezydjum Rady ministrów p. Lechnicki i prezes klubu BB. płk. Sławek.

Na zwołanie narady wpłynęły znane niepowodzenia „zielonego tygodnia" i konieczność ułagodzenia zawiedzionych i wzburzonych rolników. Jawne narady nie udały się, więc kwestje rolnicze, jak wiele innych, omawiane są na konwentyklu prywatnym.

Tabor kolejowy
DLA MAGISTRALI WĘGLOWEJ.

WARSZAWA, 17.11. (Tel. wł.) We czwartek odbyło się w Warszawie posiedzenie rady nadzorczej konsorcjum budowy kolei węglowej. W zasadzie ostatecznie porozumiano się co do uruchomienia linji od 1 stycznia 1933 r.

Decydujące rozmowy w sprawie zakupu taboru kolejowego odbędą się w piątek. Prawdopodobnie Francuzi zakupią tabor za 60 miljonów franków, a resztę wydzierżawią od władz polskich.

Argentyński projekt
ROZBROJENIA AMERYKI.

LONDYN, 17.11. Z Buenos Aires donoszą, że minister spraw zagranicznych Argentyny, Lamas, ogłosił dziś specjalny plan rozbrojenia dla południowej Ameryki, którego celem jest unifikacja całej południowej Ameryki na zasadach arbitrażu. Głównemi punktami tego planu są: potępienie wojny agresywnej, ustalenie procedury pokojowej dla załatwiania sporów terytorjalnych, przyczem okupacja terytorjalna siłą zbrojną byłaby nieuznawana, oraz poddanie wszystkich konfliktów arbitrażowi, przyczem w każdym wypadku sprawę przekazywanoby specjalnemu komitetowi arbitrażowemu, złożonemu z 5 członków — po jednym z każdej ze strony, wiodących spór i 3 arbitrów obcych państw.



KRWAWE ROZRUCHY W HISZPANJI

WALKI NA ULICACH MIASTA.

PARYŻ, 17.11. Ruch strajkowy w Hiszpanji staje się coraz bardziej niepokojący, nietylko w samej Andaluzji, lecz w całym kraju, a przedewszystkiem w Asturji, gdzie 30 tys. strajkujących robotników zapowiedziało, że będzie kontynuowało akcję strajkową, dopóki rząd nie uzna ich żądań, choćby miało to trwać trzy miesiące, a nawet dłużej.

Podobna sytuacja panuje także w Sewilli. Z dniem dzisiejszym strajk przybrał charakter strajku powszechnego, obejmując wszystkich robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach transportowych, piekarniach itd. Ilość strajkujących w Sewilli przekracza 25 tys. Od samego rana doszło do licznych starć. Strajkujący strzelali do tramwajów, usiłując je podpalić, tramwaje kursują pod eskortą policji. Strajkujący nie wpuszczają do miasta mleczarzy i handlarzy warzywem. Piekarze rozwożą chleb pod ochroną policyjną. W dzielnicy San Jos strajkujący stoczyli wczoraj walkę z łamistrajkami. Między syndykalistami a socjalistami doszło do gwałtownej strzelaniny, w której wiele osób odniosło rany.

Regjonalna konfederacja pracy w Andaluzji wydała odezwę, wzywającą do strajku powszechnego, by wyrazić solidarność z ogólną federacją katalońską.

W Barcelonie przystąpiło wczoraj do strajku około 100 tys. robotników zakładów tkackich.

Należy również podkreślić postawę studentów, którzy w większości uniwersytetów przestali uczęszczać na wykłady. W Saragossie przed gmachem uniwersytetu toczyły się bójki, które wprawdzie nie przyniosły ofiar w ludziach, ale wyrządziły znaczne szkody materjalne.

Rząd hiszpański przedsięwziął energiczne środki w celu zlokalizowania i opanowania tych niepokojących rozruchów.

Dziewczyna z nieba

ZNALAZŁA SIĘ.

LONDYN, 17.11. Amy Johnson Mollison, która wczoraj opuściła Gao nad Nigrem, wylądowała w Angoli w miejscowości Benguela.

Brak wiadomości o losie lotniczki od chwili wystartowania z Oranu w północnej Afryce wzbudzał duże zaniepokojenie, tembardziej, że Amy Johnson zamierzała w jednym etapie przelecieć ponad Saharą przestrzeń, wynoszącą tysiąc kilkaset kilometrów.

Spaliła własny dom

ZE ZŁOŚCI NA LOKATORÓW.

Przed sadem okręgowym w Warszawie odbyła się sprawa niezwykłej podpalaczk właścicielki domu w Zaciszu pod Warsza Marjanny Akonom.

Oskarżona wynajęła mieszkania w tym domu niewypłacalnym lokatorom i miała wiele przykrości z powodu niepłacenia komornego. Wreszcie, rezygnując z domu i z zaległego komornego, postanowiła ogniem wykurzyć lokatorów. Zatkała więc pierzyną otwór w kominie i podłożyła ogień z czterech stron domu. Gdy lokatorzy rzucili się do ratowania płonącej kamienicy, przeszkadzała im, odtrącając od palącego się domu i wołając: „Ja was z dymem puszczę“!

Dom został uratowany dzięki pomocy straży ogniowej. Śledztwo wykazało ciągłe zatargi Marjanny Akonom z lokatorami. Właścicielka domu ustawicznie twierdziła: „Ja nic z tego nie mam spalę dom i zamieszkam sama w stajni“.

Oskarżona nie zaprzecza, że podpaliła dom, bo chciała, jak twierdzi: „pozbyć się tej grandy“.

Badani na rozprawie lokatorzy podpalenie kamienicy zeznają zgodnie, że oskarżona chciała się ich pozbyć i dlatego podłożyła ogień. Gdy płonął dach siedziała najspokojniej na łóżku z założonemi rękami, mrucząc. „Niech się pali. I tak nie mam z tego zysku. To jest moje, co chcę, to mogę zrobi wy możecie mnie najwyżej pocałować.

Oskarżonej bronił adw. Jan Drobniewski domagając się zastosowania amnestji, którą też zastosowano.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

15.000 zł. na nr. 57254.

Po 10.000 zł. na n-ry: 64155 67893.

Po 5.000 zł. na n-ry: 138186 147025.

Po 2.000 zł. na n-ry: 1912 57028 59365 66921 103454.

Po 1.000 zł. na n-ry: 93357 101263.

Po 500 zł. na n-ry: 5121 22913 53886 57166 81717 11402 130662.

Po 400 zł. na n-ry: 10717 29113 35054 36580 40151 58607 70486 77673 91058 97863 9791[illegible] 101303 112995 114218.

Po 200 zł. na n-ry: 2990 15209 18623 1921[illegible] 22930 49267 61287 65678 72474 124100 12546[illegible] 140129.

Po 150 zł. na n-ry: 5773 6051 8397 641 9209 11899 13694 881 15056 19012 20588 981 21650 26456 885 28853 29723 30459 45993 48644 53285 56496 61031 239 68430 70641 71964 75116 78353 79177 82838 85699 86957 87011 90875 96200 101558 102955 113814 114983 120711 121140 123285 125220 126410 129449 130285 131608 132431 135281 138664 141608 142647 146202.

Polskość Pomorza

nie ulega wątpliwości.

MARSYLJA, 17.11. Korespondent specjalny dziennika „Marseille-Soir“, Henryk Jullien, poświęca pierwszą część swego wielkiego reportażu o Polsce sprawom stosunków polsko-niemieckich.

Korespondent zaznacza na wstępie, że „korytarz pomorski“ jest właściwie podwójny. Jeżeli bowiem komunikacja między Rzeszą a Prusami Wschodniemi odbywa się głównie poprzez terytorjum polskie, to większa część ruchu między Polską a jej wybrzeżem morskiem przechodzi przez korytarz gdański. Streszczając tezy tak polskie, jak i niemieckie, co do „korytarza pomorskiego“, autor podkreśla jednolitość przekonań wszystkich stronnictw polskich, że Pomorze było, jest i musi pozostać polskie.

Socjalistom zachodu przypomina Jullien artykuł Karola Marksa, ogłoszony 14 sierpnia 1840 r. w „Neue Rheinische Zeitung“ o konieczności odbudowania Polski przynajmniej w granicach przed pierwszym rozbiorem 1772 r., z szerokim dostępem do morza, przynajmniej do Bałtyku.

Dalej stwierdza autor, że ludność Pomorza była i jest w olbrzymiej większości polską, oraz że Kaszubi są szczepem słowiańskim, poczuwającym się do polskości, czemu dawali wyraz jeszcze przed wojną.

Insynuacje komunistyczne

pod adresem Polski.

RYGA, 17.11. — Poseł komunistyczny Sudmal wygłosił na ostatniem posiedzeniu sejmu łotewskiego przemówienie, pełne oszczerstw oraz insynuacji pod adresem Polski. W kołach politycznych twierdzą, iż tekst mow Sudmala, poruszający aktualną sprawę zerwania rokowań handlowych łc tewsko - sowieckich, inspirowany by przez poselstwo sowieckie w Rydz co nadaje temu przemówieniu znamienny posmak polityczny.

Sudmal oskarżał rząd łotewski, iż przerywając rokowania handlowe Sowietami, działał pod wpływer Polski. Sudmal oświadczył, iż łotew ska polityka jest kierowana przez Polskę, a zwłaszcza polskie koła militarne. Polscy jenerałowie zbyt często odwiedzają Łotwę. Budowa lotni w Rydze dla polskich samolotów komunikacyjnych ma na celu stworzenie bazy dla samolotów wojennych Bawiąca niedawno na Łotwie delegacja zbliżenia polsko-łotewskiego prze prowadzała rokowania, dotyczące kwestji wojskowych i politycznych. W tym roku odwiedziła Łotwę delegacja japońska, która konferowała z władzami i sztabem łotewskim.

Sudmal zgłasza interpelację do ministra spraw zagranicznych, zapy jącą, dlaczego rokowania handlowe Sowietów z Łotwą przerwano i żą ujawnienia warunków, postawion przez rząd sowiecki i odpowiedzi, dlaczego te warunki odrzucono.

Rząd Papena w Niemczech

w obliczu przesilenia gabinetowego.

BERLIN, 17.11. Prasa poranna mówi otwarcie o wybuchu kryzysu na stanowisku kanclerza.

W środę wieczorem w kołach politycznych zaczęły już krążyć wersje, że kanclerz zaproponuje dziś prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi dymisję całego gabinetu. Można uważać za pewne — pisze „Vossische Ztg.“ — że kanclerz podczas dzisiejszej audjencji u prezydenta Rzeszy odda mu swój urząd do dyspozycji, o ile tylko prezydent doszedłby na podstawie sprawozdania z przebiegu dotychczasowych rokowań z przywódcami partyj do przekonania, że konieczna jest zmiana na stanowisku kanclerza lub w łonie gabinetu.

Możliwe jest rówież, że rząd Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu uchwali formalną dymisję gabinetu. Zarówno jedna, jak i druga ewentualność służyć ma do utorowania prezydentowi Hindenburgowi wolnej drogi co do decyzji w konflikcie wewnętrzno-politycznym.

Na podstawie informacyj z kół poinformowanych prasa donosi, że narodowi socjaliści domagać się będą oddania kierownictwa rządu Rzeszy Hitlerowi i pozostawienia mu swobody w rokowaniach z innemi partjami. Narodowi socjaliści mają przytem być obecnie ostrożniejsi i nie domagać się władzy wyłącznie dla siebie.

W związku z tem odbyć się mają dziś w Berlinie narady Hitlera z przywódcami partji narodowo - socjalistycznej dla sprecyzowania propozycyj, jakie mają być poczynione z ich strony prezydentowi Hindenburgowi. Przewidziane mają być również rokowania Hitlera z mężami zaufania rządu Rzeszy i ewentualne spotkanie Hitlera z gen. Schleicherem.

Europa musi płacić!

Ameryka przeciw moratorjum.

LONDYN, 17.11. Pogłoski o nieprzychylnem stanowisku Ameryki wobec anulowania, obniżenia, lub conajmniej odroczenia płatności długów wojennych, kursujące od chwili złożenia przez Anglję noty z prośbą o przedłużenie moratorjum Hoovera, zdają się obecnie potwierdzać w całej pełni.

Z wiarogodnego źródła amerykańskiego donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu rząd Hoovera postanowił, że dłużnicy europejscy muszą zapłacić raty, płatne w dniu 16 grudnia. W przyszłym tygodniu Ameryka ma wysłać odpowiednie noty do Anglji, Francji i Belgji.

Senator Borah oświadczył, że wobec jasnego stanowiska kongresu, każde inne stanowisko rządu nie miałoby żadnych szans powodzenia.

Wspólnik koncernu bankowego Morgana — Lamont oświadczył, że wprawdzie uważa spłaty długów za sprawiedliwe i słuszne, niemniej sądzi, że długi te są nieściągalne.

Katastrofalny pożar

fabryki w Łodzi.

ŁÓDŹ, 17.11. Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w farbiarni sukcesorów Cytryna przy ul. Brzezińskiej 50. Początkowo do akcji ratowniczej zawezwano jdynie pierwszy i drugi oddział straży. Pożar powstał na pierwszem piętrze trzypiętrowego gmachu fabrycznego. Jednakże wskutek nagromadzenia znacznej ilości łatwopalnego materjału ogień z niezwykłą szybkością przerzucił się na drugie piętro, a następnie na trzecie. W ciągu 20 minut cały gmach fabryczny stanął w płomieniach. Wobec grozy sytuacji zawezwano sześć dalszych oddziałów straży. Pożar mimo energicznej akcji ratowniczej przerzucił się na sąsiednie budynki fabryczne i począł zagrażać najbliższym domom, zamieszkanym przeważnie przez rodziny robotnicze i drobnych handlarzy.

Akcja straży ograniczyła się głównie do zlikalizowania pożaru, gdyż ratowanie fabryki było beznadziejne. Przedewszystkiem szło o umiejscowienie pożaru, co wreszcie po parogodzinnym wysiłu udało się uskutecznić. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu cały budynek fabryczny wraz z kompleksem przylegających zabudowań doszczętnie spłonął. Pastwą płomieni padł surowiec i wykończone towary.

W pewnej chwili szczytowa ściana nad wyrężona wskutek pożaru runęła, grzebiąc pod gruzami dwa drewniane domki, sąsiadujące z fabryką i zamieszkane przez 14 rodzin robotniczych. Oba domki zostały doszczętnie zmiażdżone. Na szczęście wszyscy mieszkańcy tych domków zostali przedtem usunięci. Ofiar w ludziach nie było.

Wskutek silnego pochylenia muru spalonej fabryki i możliwości zawalenia się, władze bezpieczeństwa wydały polecenie usunięcia z zagrożonych domków lokatorów. Usunięto około 30 rodzin.

Według prowizorycznych obliczeń straty sięgają sumy 800 tys. zł. Budynek fabryczny i maszyny były ubezpieczone. Na miejsce pożaru przybyły władze bezpieczeństwa, które rozpoczęły śledztwo, w celu ustalenia przyczyny pożaru.

Trocki zamierza

OSIEDLIĆ SIĘ W FINLANDJI.

BERLIN, 17.11. W kołach niemieckiej grupy zwolenników Trockiego panuje niezwykłe ożywienie w związku z podróżą Trockiego do Kopenhagi.

Kilku wybitnych przywódców trockistów sowieckich, przebywających obecnie w Berlinie, zamierza wyjechać do Kopenhagi celem spotkania się z Trockim. W kołach tych twierdzą, że ostatecznym celem podróży Trockiego jest Finlandja, gdzie b. dyktator zamierza osiedlić się na czas dłuższy, aby móc śledzić rozwój wypadków w Rosji i oddziaływać na akcję swoich zwolenników w Sowietach. Podobno w sprawie udzielenia pozolenia na pobyt w Finlandji Trockiego prowadzi rokowania z władzami fińskiemi jeden z wybitnych adwokatów w Helsingforsie.

Zniknięcie

GRETY GARBO.

PARYŻ, 17.11. — Wielką sensację wzbudziło zniknięcie Grety Garbo, której przyjazdu do Paryża spodziewano się już od dłuższego czasu. Jedynie dzięki przypadkowi wykryło się, że gwiazda filmowa wpadła na oryginalny pomysł niezwracania na siebie uwagi. Przybywszy do Paryża w ubiegły czwartek, zatrzymała się wraz z przyjaciółką w jednym z hoteli Faubourg Saint Honore pod nazwiskiem panny Gustafson, ucharakteryzowawszy się na guwernantkę skandynawską o dyskretnym wyglądzie i ciemnych okularach. W hotelu Greta Garbo przedstawiła pasport na nazwisko Gustafson. Jest to jej prawdziwe nazwisko.

Skoszarowanie bezrobotnych

W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH.

WINNIPEG, 17.11. W dalszej walce z klęską bezrobocia zdecydował rząd Kanady założyć specjalne obozy koncentracyjne dla ludzi samotnych. Obozy te będą rozsyane po całej Kanadzie. Bezrobotni będą zatrudnieni przy porządkowaniu i upiększaniu parków narodowych oraz przy budowie lotnisk. Pobierać będą 5 dolarów miesięcznie, oraz będą mieli zapewniony wikt, mieszkanie itd. Według obliczeń, około 8000 ludzi zostanie w ten sposób zatrudnionych przez zimę.

Rząd centralny obiecał również w sposób bardziej skuteczny przyczynić się do funduszu zapomogowego przeznaczonego dla ludzi żonatych.

Decyzja stworzenia obozów koncentracyjnych wywoła zapewne silny sprzeciw żywiołów skrajnych, które przeciw temu projektowi walczą od dłuższego czasu.

DEKLARACJA RADY KARTELOWEJ

Rada naczelna „Centralnego Związku przemysłu polskiego" ogłosiła następujący program gospdarczy w formie deklaracji:

Miarą właściwej polityki kartelowej jest:

1) zapewnienie przedsiębiorstwom skartelizowanym godziwych zysków z wyłączeniem kalkulacji kosztów najwyższych, ekonomicznie i technicznie nieuzasadnionych. Taką też jest przeważnie praktyka, odmienne bowiem nastawienie, mianowicie polityka zbyt wysokich cen pociągnęłaby nieuchronnie za sobą na zło samych zrzeszonych nadmierne wzmocnienie słabych i powstawania nowych zbędnych ze stanowiska potrzeb gospodarczych warsztatów:

2) zrównoważona ewolucyjna gospodarcza dynamika cen — z pominięciem raptownych spadków i wzniesień. Wyzysk w konjunkturze i klęska w kryzysie winny być poza ramami dziejów przemysłów skartelizowanych;

3) harmonizowanie podaży z popytem — specjalnie doniosłe w czasie kryzysowym i łagodzące towarzyszące kryzysowi trudności finansowe przedsiębiorstw przez możliwie najdalej idące przystosowanie produkcji do rozmiarów osiągalnego zbytu:

4) potanienie kosztów wytwarzania:

a) przez koncentrację, t.j. przez ześrodkowanie produkcji w mniejszej ilości sprawniejszych zakładów i intensywniejsze wykorzystanie tychże,

b) przez postęp techniczny drogą bezpośredniego praktycznego stosowania zdobyczy nauki i wiedzy technicznej w produkcji na podstawie badań, studjów i doświadczeń, przeprowadzonych łącznym wysiłkiem przedsiębiorstw skartelizowanych w instytucjach naukowo - technicznych, laboratorjach i t. d. przez stworzenie podstaw dla wspólnych poczynań eksploatacyjnych, oraz przez racjonalizację,

c) przez specjalizację — właściwy podział rodzajów produkcji między fabryki, ułatwiony przez kartele, a bez organizacji kartelowej trudny do przeprowadzenia,

d) przez budzenie za pomocą praktycznej działalności propagandowej popytu istotnie nowego, a więc przez jakościowe pogłębianie rynku z szerokiem zastosowaniem wobec nowego popytu gospodarczo uzasadnionych opustów w miejsce mechanicznych zniżek cen, rozpylających całkowicie efekt poniesionych jednostronnie przez przemysł ofiar i nieliczacych się z elementarną zasadą tworzenia konsumcji i wzmacniania siły nabywczej przez rentowność produkcji, a nigdy odwrotnie;

5) potanienie kosztów sprzedaży i akwizycji przez scalenie tych funkcyj z wyłączeniem społecznie drażniących, a gospodarczo nieuzasadnionych przerostów w kosztach handlowych i kosztach kierownictwa karteli;

6) pomniejszenie ryzyka kredytowego przez ustalenie wspólnych warunków sprzedaży, uwzględniających czynnik kredytowy w dopuszczalnych zdrowych rozmiarach;

7) oparcie się w czynnościach akwizycyjnych o zdrowy handel, zapewnienie temuż godziwych i uregulowanych zarobków.

Wpływ na dalsze procesy obrotu towarowego z wyłączeniem nadmiernej ilości ogniw pośrednictwa, równomierny i czyniący zadość potrzebom rynku rozdział towaru, racjonalne uwzględnienie odległości i oszczędność w kosztach transportu;

8) wreszcie stwarzanie właściwych podwalin dla obu kierunków wymiany międzynarodowej, a więc:

a) w odniesieniu do wywozu — konieczność prowadzenia eksportu wspólnym wysiłkiem zrzeszonych przedsiębiorstw celem pokrycia przerastających siły jednostek znacznych kosztów akwizycji i nieuniknionych strat powodowanych ciężką walką konkurencyjną na rynkach światowych, przyczem konieczność wywozu nawet nierentownego narzuconą jest wielekroć względami natury ogólnej, jak troską o zmniejszenie bezrobocia i ochronę niezbędnej aktywności bilansu handlowego, a wreszcie troską o zachowanie rynków zbytu i nieustępowanie z pola walki w obliczu możliwych porozumień międzynarodowych, regulujących sprzedaż na wspólnych rynkach zbytu, zastępujących wywóz nierentowny wywozem sharmonizowanym i podnoszących zarówno aktywność bilansu handlowego jak i opłacalność wysiłków eksportowych;

b) w odniesieniu do importu — zabezpieczenie gospodarstwa narodowego i bilansu handlowego państwa od zbędnych pozycyj wwozu drogą szeregu bezpośrednich porozumień międzynarodowych zawieranych przez przemysły skartelizowane, celem wzajemnej ochrony wewnętrznych rynków zbytu i pracy od obcego dumpingu.

Na marginesie powyższej deklaracji „Gazeta Warszawska" czyni następujące uwagi:

Nikt w Polsce nie odmawia kartelom ich roli w obecnej strukturze życia gospodarczego. Zwolennicy „planowej gospodarki", do których należą wpływowi dzisiaj przywódcy obozu sanacyjnego, a przejściowo — do czasu wprowadzenia czystego ustroju socjalistycznego — także socjaliści z PPS. (patrz artykuły posła Zaremby w „Robotniku"), przyznają kartelom poczesne miejsce w gospodarstwie narodowem. Z odmiennych wychodząc założeń, nie neguje ich roli i znaczenia, także obóz narodowy. Jeśli w programie swoim, a co z tego wynika, także w akcji parlamentarnej i prasowej, obóz narodowy występuje przeciwko polityce karteli, to kieruje nim nietylko aktualne zagadnienie „nożyc", ale powody głębszej natury, przekraczające znacznie zakres „przesłanek gospodarczych".

Obóz narodowy występuje przeciwko przymusowej kartelizacji i monopolom kartelowym, wszystko jedno, czy są one oparte na podstawie prawnej, czy tylko na faktycznym stanie rzeczy. Nasze sfery przemysłowe popełniły tem — w naszem rozumieniu — zasadniczy błąd, że zamiast walki z etatyzmem, będącym jedną z istotnych cech obecnego systemu, przystosowały się do niego za cenę doraźnych korzyści, wyrażających się w dostawach, koncesjach i monopolach. „Front gospodarczy" ks. Radziwiłła, oparty na zasadach liberalizmu gospodarczego, bardzo szybko podporządkował się „frontowi" p. Starzyńskiego, zbudowanemu na skrajnie przeciwnych założeniach.

Nielojalna konkurencja.

Organizacje gospodarcze wskazywały niejednokrotnie na niesłuszną konkurencję warsztatów więziennych i domów pracy, prowadzonych przez instytucje dobroczynne. Zakłady takie przyjmują prywatne obstalunki, konkurując cenami, wobec czego osłabiają sytuację normalnie pracujących warsztatów.

Konkurencja nie jest równa, gdyż rzemieślnik i przemysłowiec ponosi koszty świadczeń socjanych, opłaca podatki i płaci za pracę, podczas gdy więzienia i instytutcje dobroczynne wolne są od tych ciężarów.

Byłoby zrozumiałe i celowe, gdyby takie warsztaty wykonywały roboty dla siebie. Więzienia mogłyby fabrykować w swoich warsztatach ubrania i obuwie dla więźniów, zakłady opieki społecznej — dla swoich pensjonarjuszów. Tymczasem instytucje te przyjmowały obstalunki z zewnątrz co jest stanowczo niedopuszczalne.

Ministerstwo skarbu wyda w najbliższym czasie okólnik, który poleci, by obroty zakładów więziennych lub opieki społecznej, posiadające wyraźne cechy tranzakcyj handlowych, podlegały opodatkowaniu na równi z przedsiębiorstwami handlowemi.

Tragedja żony Stalina

Opozycja w domu czerwonego dyktatora.

Jak to już doniosły bardzo lakoniczne depesze z Moskwy zmarła tam nagle żona Stalina, nosząca nazwisko Allilujewa. W dniu 12 b.m. odbył się pogrzeb, w którym brało udział wyłącznie najbliższe otoczenie Stalina, przyczem jak o tem doniesiono drogą potajemną zagranicę, zwracała uwagę nieobecność wielu dygnitarzy sowieckich.

Od chwili oficjalnego zawiadomienia o zgonie żony Stalina zaczęły obiegać najfantastyczniejsze pogłoski, związane z nagłą śmiercią młodej, bo zaledwie 30-letniej Allilujewoj. Dla przeciwdziałania tym plotkom ukazała się odezwa podpisana przez Woroszyłowa, Mołotowa, Ordżonkinadże, Mikojana, Kalinina i Kaganowicza, poświęcona pamięci zmarłej.

Wszakże odezwa ta jeszcze bardziej umocniła krążące pogłoski o rzekomem podłożu śmierci żony Stalina. Przebieg wydarzeń według wiadomości, które teraz dopiero okrężną drogą przedostały się zagranicę był następujący:

Na jednem z ostatnich posiedzeń WCIK'u, Stalin spotkał się z gorącą opozycją w łonie naczelnych władz, partji, był to rezultat ostatnich jego bezwzględnych posunięć w związku z wykryciem spisku Rutina. czego następstwem były masowe aresztowania wśród wybitnych członków partji, a nawet uwięzienie Zinowjewa i Kamieniewa, do dziś przebywających w więzieniu GPU. na Łubiance.

Podczas gorącej wymiany zdań z ust jednego z członków Centralnego Komitetu padły słowa pod adresem Stalina: „Węszysz zdradę i spiski w łonie partji, a nie widzisz tego, co się dzieje w twoim własnym domu!"

Stalin zażądał wyjaśnień. Nowomianowany główny przewodniczący GPU., Akułow, oświadczył, iż posiada informacje o przynależności i kontakcie żony Stalina, Allilujewoj, z opozycjonistami. Stalin rozkazał dokonać rewizji w własnym swym domu. w Gorkach, pod Moskwą, gdzie mieszkał od czasu śmierci Lenina. Przytem Stalin oświadczył, iż pozostawia GPU. całkowitą sbowodę działani. Sam pozostał w Moskwie. Do jego willi udały się samochody gepistów.

Kiedy przybyli na miejsce dla dokonania rewizji, Allilujewa, zdumiona zapytała, czy Stalin jest poinformowany o tem, że ona, jego żona pozostaje pod zarzutem należenia do jego wrogów. Otrzymała odpowiedź, iż rewizja będzie dokonana z wiedzą jej męża. Wówczas Allilujewa usiłowała połączyć się telefonicznie z Kremlem jednak połączenia nie otrzymała. Wte wyszła do sąsiedniego pokoju i usiłowała pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru.

Postrzał był ciężki, z raną w brzuchu przewieziono żonę Stalina do kliniki, gdzie po kilku dniach zmarła.

Lekarze wydali biuletyn opiewający, iż śmierć nastąpiła z powodu spóźnionej operacji wyrostka robaczkowego, skomplikowanej zapaleniem otrzewnej. Wiadomości o udziale żony Stalina w planach opozycjonistów mieli dostarczyć rzekomo Zinowjew i Kamieniew. Pragnęli udowodnić, iż opozycja przeciwko „czerwonemu carowi" zaległa się nawet w jego własnym domu.

O tem, czy wyniki rewizji u Allilujewoj dostarczyły dowodów jej winy — niewiadomo. Tajemnicą jest więc jej targnięcie się na życie i mogło być zarówno reakcją na niesłuszne podejrzenia, jak obawą o swój los.

Jakkolwiek fantastycznie brzmią te pogłoski — faktem niezaprzeczonym jest, iż opinja Moskwy była wstrząśnięta i, że zaszła potrzeba uspokojenia jej specjalną odezwą do ludności.

Naród o „słabych nerwach".

Katastrofa gospodarcza w Bułgarji.

Bardziej niż którykolwiek inny kraj, została dotknięta kryzysem Bułgarja. Jeszcze przed wojną należała ona do najbiedniejszych w Europie państw. W latach 1912 do 1918 brała udział w trzech nieustających niemal wojnach. Jako kraj zwyciężony zmuszona jest Bułgarja dźwigać niewielki cyfrowo, ale dla małego państewka bałkańskiego nader uciążliwy balast reparacyj. Od roku 1923 królestwo bułgarskie było widownią ostrych walk politycznych, zamieszek komunistycznych, wreszcie — rządów dyktatorskich. Nawiedzona w ostatnich latach dwukrotnie trzęsieniem ziemi, posiadająca przeszło cztery piąte ludności wiejskiej, Bułgarja ugina się obecnie pod ciężarem przesilenia.

Chaos gospodarczy pogłębia się z katastrofalną szybkością. Spadek cen produktów rolnych pozbawił całą niemal ludność Bułgarji siły nabywczej. Wślad za rolnictwem stanął handel i rękodzielnictwo. W ciągu pierwszej połowy bieżącego roku bilans handlowy wykazał niedobór w sumie 150 miljonów lewów w porównaniu z 688 milj. lewów nadwyżki w roku ubiegłym. Spadek eksportu przekroczył najbardziej pesymistyczne przewidywania: wywóz osiągnął skromną cyfrę 1.650 milj. lewów w porównaniu z zeszłorocznemi 3-ma miljonami. Na samym tylko wywozie tytoniu stracili Bułgarzy przeszło miljon lewów. Import zmalał natomiast niewiele, bo zaledwie do 1.800 milj. z 2 i pół. milj.

Oto ponure tło, na którem rozgrywają się wypadki w Bułgarji. Radykalni agrarjusze Stambulijskiego usunięci zostali przemocą w roku 1923. Przez siedem lat krajem rządziło t. zw. „Porozumienie demokratyczne", które tylko tyle miało wspólnego ze swą nazwą, że było zupełnem zaprzeczeniem demokracji. Rządy „Porozumienia", nie mając żadnego trwałego oparcia, nie mogły się długo ostać. Padły wkrótce, ustępując miejsca „Blokowi Narodowemu" Malinowa. Jest to koalicja liberalnych demokratów i prawicowych resztek dawnych agrarjuszów. Zielony sztandar tych dawnych „stambulijczyków" utracił tymczasem swą barwę. Skoro się wszakże zważy, że w rządzie obecnym liberalni demokraci piastują najważniejsze teki: premjera, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i skarbu, pozostawiając swym koaljantom oświatę, rolnictwo.... i roboty publiczne, nic dziwnego, że ferment w większościowej partji rolniczej wzrasta coraz bardziej.

Nastroje mas? Świadczy o nich wynik ostatnich wyborów komunalnych. w których zwycięstwo odnieśli komuniści, zdobywając większość w sofijskiej radzie miejskiej. Ciążą ku nim, jak przed 9 laty. radykalne grupy agrarjuszów. Siły dośrodkowe są zdziesiątkowane. Przyszłość Bułgarji i w tych warunkach nie przedstawia się zbyt różowo.

A nie należy zapominać, że Bułgarja to pięta Achillesa Europy. Wojnę europejską zakończyła faktycznie Bułgarja, odsłaniając przed Aljantami front macedoński. Był to pierwszy naród, którego „nerwy nie wytrzymały". Kto wie, czy dzisiaj, po tylu nowych klęskach i żywiołowych katastrofach zdoła ten mały i pracowity naród utrzymać swe nerwy w karbach?

H.

Z DNIA.

ZWIĄZEK WYZWOLENIA WILNA.

P. Vygandes - Puryckis ogłasza w „Musu Vilnius" nr. 31 z 10 b.m. uwagi tej treści:

Związek wyzwolenia Wilna posiada już przeszło 350 oddziałów. Jak na Litwę jest to liczba wielka. Związek już się rozwinął wszerz. Obecnie należy więcej się troszczyć o jego rozwój wgłąb. t. zn. o pogłębienie działalności Związku. Przedewszystkiem należy dążyć do powiększania liczby członków Związku. Według oświadczenia prezesa Związku, Związek liczy obecnie około 17 tys. członków. Jest to zamało w stosunku do liczby oddziałów. gdyż na 1 oddział przypada zaledwie około 50 członków. Oddział, szczególnie jeżeli chodzi o miasta, powinien liczyć znacznie więcej. Przy obecnych swych siłach Związek niczego poważniejszego dokonać nie może. a tembardziej nie może myśleć o poważnych krokach w kierunku wyzwolenia Wilna. 17 tys. to liczba, jeżeli chodzi o taki czyn, całkiem znikoma, gdyż nie wynosi nawet 1 odsetka ludności. Pozatem obowiązkiem każdego członka jest płacić składki, gdyż pieniądz to siła. Dalej członkowie winni prowadzić bardziej ożywioną propagandę wśród ludności oraz zagranicą. Polska jest od Litwy silniejsza i pomoc zagranicy jest dla Litwy w związku z tem potrzebna.

WSPOMNIENIA KIJOWSKIE.

Lwowskie „Diło" z daty 13 b. m. w korespondencji z Czechosłowacji donosi:

Wszyscy dobrze pamiętają znieważenie parlamentu ukraińskiego w Kijowie w dniu 28 kwietnia 1918 roku przez pewnego wyższego oficera niemieckiego, który przyszedł z żołnierzami niemieckimi na posiedzenie Rady centralnej i kazał wszystkim członkom podnieść ręce do góry. Dotychczas nikt nie wiedział, kto to był, choć niemieckie naczelne dowództwo rzekomo ukarało go. Otóż z zeznań pewnego świadka w procesie Strzybnego, jaki toczy się obecnie w Igławie na Morawach, dowiedziano się, że obecny oficer łącznikowy dla spraw politycznych między Hitlerem a gen. Schleicherem, p. Werner von Alwensleben, chwalił się niegdyś. że to on rozpędził parlament ukraiński w roku 1918. Nazwisko jego jest identyczne z nazwiskiem przedstawiciela rządu niemieckiego a latere hetmana Pawła Skoropadskiego w roku 1918, mjr. hr. Alwenslebena.

LWOWSKA IZBA ADWOKACKA.

We Lwowie odbyło się 12 b. m. walne zgromadzenie lwowskiej Izby adwokackiej już na podstawie nowej ustawy o ustroju adwokatury. Izba lwowska została obecnie powiększona o samborską i przemyską. W sali Sokoła było ponad tysiąc osób. Wytworzyło się przed zebraniem porozumienie żydów-sjonistów pod dowództwem p. Mojżesza Dogilewskiego z grupą adwokatów z BB. i z adwokatami ukraińskimi.

Z ramienia i głosami tego porozumienia przewodniczącym zebrania został sjonista pos. dr. Sommerstein, który przewodniczył tak niebywale, że adwokaci samborscy złożyli oświadczenie i opuścili salę obrad.

Wniosek adw. dra Longchamps'a o wybór t. zw. komisji-matki, celem porozumienia się w sprawie wyboru do władz Izby, został odrzucony. Porozumienie Żydów, BB i Ukraińców było zrobione już przedtem. Wynik był taki, że na 19 członków lwowskiej Rady adwokackiej obok Żydów i Ukraińców wybrano tylko 6 Polaków prawie wyłącznie z BB., a na 14 członków Sądu dyscyplinarnego tylko 4 Polaków.

Porozumienie BB. z Żydami i Ukraińcami okazało się skuteczne dla wybrania większości Żydów i Ukraińców do władz. ale już nie zapobiegło powzięciu uchwały, zwracającej się przeciw nowemu ustrojowi adwokatury, jako uzależniającej ją od ministra i dającej dostęp do adwokatury osobom nieprzygotowanym.

GŁOSY PUBLICZNE.

Młodzież i pieniądze.

Pragnę poruszyć tu sprawę, obchodzącą wszystkich rodziców, którzy posyłają dzieci do szkół. a szczególnie do szkół średnich. Każdy z nas ojców wie, jak uciążliwe są dla niego przeróżne składki, które nakładane są na młodzież. Nieraz już narzekano głośno na nadmierne obciążenie rodziców, nic to jednak, jak dotychczas nie pomaga i po staremu składki płacić musimy.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Jestem ojcem syna, uczęszczającego do niższych klas gimnazjum. Syn mój co parę dni zwraca się do mnie z prośbą o jakąś składkę. Płacę, bo mam możność skontrolowania, czy te pieniądze rzeczywiście są oddawane na dany cel, bo kwit, nie zawsze zresztą wydawany natychmiast, może być ewentualnie przez chłopca zgubiony.

Ale wiadomo mi, że nie wszyscy ojcowie mają okazję i czas na to, aby się dowiedzieć w szkole, czy drobne składki, wyproszone różnemi czasy przez ich synów wpłynęły do odpowiednich instytucyj szkolnych. Stąd może się wydarzyć, że chłopiec o słabszym charakterze nadużyje zaufania rodziców, a, niestety, okazję do tego da mu zbyt długa lista przeróżnych składek. Dlatego wychowawcy powinniby się zastanowić nad uregulowaniem tej sprawy w tym sensie, iżby rodzice naprzód byli uwiadomieni o tem, na jaki cel i w jakiej wysokości składka ma być wpłacona.

A teraz co do wysokości składek.

Nie jestem pedagogiem i nie specjalizowałem się w wychowywaniu młodzieży, ale jestem ojcem i surowo tego przestrzegam, by dzieci moje nie były rozrzutne. Nie pozwalam im na robienie wydatków na własną rękę. Dopóki same nie będą pracowały na swe utrzymanie, dopóty nie mają prawa do samowolnego wydawania pieniędzy. Tymczasem ze zdziwieniem dowiaduję się z ust syna, że on i jego koledzy uchwalili składkę na taki to a taki cel, w takiej to a takiej wysokości. Dzieje się to pod protektoratem wychowawców, a przecież mój trzecioklasista, ani żaden z jego kolegów, nie ma — mojem zdaniem — najmniejszego prawa do rozporządzania ojcowską kieszenią choćby w najbardziej szlachetnym celu. Młodzież nie zna wartości pieniędzy i łatwo uchwala najwyższe stawki, ale czy takie społecznikostwo z ojcowskiej kieszeni jest celowe z punktu widzenia wychowawczego — pozwolę sobie wątpić.

Rzucam te kilka uwag w nadziei, że się odezwą głosy pedagogów, które mi może wyjaśnią te sprawy, których ja zrozumieć nie mogę.

Jeden z ojców.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 18 LISTOPADA 1932 r.

11.30 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 15.50 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 — Chwilka morska i kolonjalna. 16.00 — Przegląd wydawnictw periodycznych. 16.15 — Władysław Włosik. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 16.30 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.40 — „Radjofonja" — wygł. inż. Władysław Heller. 17.00 — Koncert popołudniowy. 18.00 — „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej". 18.10 — Rozmaitości. 18.25 — Komunikaty sportowe. 18.30 — Audycja muzyczna z okazji łotewskiego święta narodowego. 19.30 — Feljeton p.t.: „Handel w Ameryce" — wygł. p. Gustaw Olechowski. 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie feljeton literacki p.t. „Akademja literacka" — wygł. Juljusz Kaden - Bandrowski, 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ZE SPORTU.

R. K. S. ZAGŁĘBIE — WIDZEW.

W niedzielę dn. 20 mb. odbędzie się w Łodzi drugi decydujący mecz o tytuł mistrza klubów robotniczych Polski między łódzkim Widzewem a R.K.S. Zagłębie. Poprzednia rozgrywka w Dąbrowie, jak wiadomo, pomimo przedłużenia gry dała wynik remisowy 3:3. Do niedzielnego spotkania obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Zwrot wpisowego
za dzieci pracowników państwowych.

W prasie warszawskiej pojawiła się wiadomość, że rząd, ze względów oszczędnościowych, postanowił wstrzymać dalsze wypłacanie urzędnikom t. zw. zwrotów wpisowego t. zn. zwrotu tych opłat, jakie urzędnicy uiszczają w zakładach prywatnych za swe dzieci, które nie znalazły miejsca w zakładach państwowych.

W stosunku do liczby dzieci w wieku szkolnym, ilość miejsc w szkołach państwowych jest, jak wiadomo, zamała. W tych warunkach szkoły prywatne są ogromną dla nauki pomocą. przyjmując młodzież, która w szkołach państwowych pomieścić się nie mogła.

Ponieważ z natury rzeczy opłaty w szkołach prywatnych są wyższe niż w szkolnictwie państwowem, zatem zwrot wpisowego umożliwiał urzędnikom państwowym posyłanie swych dzieci do zakładów prywatnych.

Otóż ten dodatek rząd postanowił znieść, co jest prawdziwym ciosem nietylko dla dzieci, ale i dla samych szkół prywatnych. Dyrekcje szkół warszawskich zwróciły się do prezydjum Rady ministrów z prośbą o zmianę tego postanowienia, ponieważ jest wiele szkół uczęszczanych licznie przez dzieci urzędników państwowych i powyższy dekret mógłby poważnie zachwiać egzystencją wielu szkół prywatnych.

Prezydjum Rady ministrów odpowiedziało, że „zalecono zbadanie tej sprawy, ale tymczasem uchwała będzie utrzymana". Za dzieci urzędników, uczęszczające do szkół prywatnych urzędy płacić już nie będą... Skutkiem tego byt bardzo wielu szkół prywatnych został poważnie zagrożony.

Z drugiej strony powstaje pytanie, co stanie się z dziećmi urzędników, którzy z swych szczupłych pensyj nie będą mogli uiszczać wysokich opłat w szkołach prywatnych?! Chyba przestaną posyłać swe dzieci do szkół!

Jest to nowy cios, który godzi w chudą kieszeń urzędnika państwowego. Krok ten może wywołać smutne następstwa nie tylko dla rodzin urzędniczych, ale dla oświaty wogóle.

W powyższej sprawie zwrócono się do dyrekcyj miejscowych prywatnych szkół średnich z zapytaniem, czy im coś w tej sprawie wiadomo. Odpowiedziano, że do tej pory nie było o tem mowy i że przeciwnie, instytucje państwowe zwracają wpisowe, tak jak dotychczas. Pogłoski o skreśleniu zwrotów pojawiały się już dawniej, w zeszłym roku i sierpniu br. lecz były tylko pogłoskami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 Piątek	**Dziś** Odona **Jutro** Elżbiety Wschód słońca 7 m. 1. Zachód „ 15 m. 40.

Kino teatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Drewniane Krzyże.
PALACE: Dr. Jekyll i Mr. Hyde.
EDEN: Wyspa tajemnic.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dziewczę z nad Wołgi.
ŚWIATOWID: Księżna Łowicka.

DĄBROWA

WANDA: Miłość i zemsta dońskiego kozaka.
KOMETA: Wszystko dla dziewczyny.
ARS: Kobiety bez przyszłości.

ZAWIERCIE.

STELLA: Rok 1914.
ARLEKIN: Walka w podziemiach.

× **NABOŻEŃSTWA NA POGONI.** Od nadchodzącej niedzieli w kościele parafjalnym na Pogoni nabożeństwo, odprawiane dotychczas w niedzielę o godz. 9 odbywać się będzie punktualnie o godz. 9 i pół rano.

× **WYWIADÓWKA.** Wywiad rodzicielski o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczenic miejskiego gimnazjum handlowego i szkoły handlowej w Królewskiej Hucie, odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. i rozpocznie się nabożeństwem w auli instytutu o godz. 9.30.

× **REJESTRACJA INWALIDÓW WOJSKA POLSKIEGO.** Zarząd kompanji Legji inwalidów wojsk polskich w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 22, tel. 4-92 zawiadamia, że w czasie od dnia 21 bm. do 30 bm. przeprowadzona zostanie rejestracja wszystkich członków Legji I. W. P. na terenie powiatu Będzińskiego. Rejestracja ma na celu przyjście z pomocą materjalnie niezamożnym członkom organizacji. Wobec powyższego, wszyscy członkowie Legji I. W. P. winni się stawić w oznaczonym terminie do lokalu Legji I. W. P. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 w godzinach od 10 rano do godz. 2 popołudniu.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, o godz. 8.15 wiecz. „PANIENKA Z DANCINGU", przebojowa komedja w 5 odsłonach St. Krzywoszewskiego, która mimo wielkiego powodzenia schodzi z repertuaru, ustępując miejsca świetnej nowości p.t. „Handlarze sławy". Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Jutro w sobotę — premjera najnowszej sensacji „HANDLARZE SŁAWY" znanych francuskich autorów P. Nivoix i M. Pagnola, autora granego u nas z wielkiem powodzeniem „Pana Topaza". Reżyserja: dyr. Tański. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe od 90 gr do 3.59 zł.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — poraz ostatni „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach K. Krumłowskiego, z muzyką prof. Wl. Powiadowskiego. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — poraz drugi „HANDLARZE SŁAWY".

Teatr Polski w Katowicach

Piątek 18 bm. — Koncert szopenowski.
Sobota 19 bm. — popołudniu „Noc Listopadowa".
Sobota 19 bm. — „U mety".
Niedziela 20 bm. — popoł. „Ułani ks. Józefa".
Niedziela 20 bm. — „Nauczycielka".
Wtorek 22 bm. — „Nauczycielka".

× **KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO.** Komitet organizacyjny obchodu 25 rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego zaprasza wszystkich członków komitetu obchodu na plenarne zebranie, które się odbędzie dziś w piątek dnia 18 bm. o g. 8 wiecz. w lokalu teatru miejskiego na pierwszem piętrze. Ze względu na bliski termin obchodu obecność wszystkich członków komitetu jest niezbędna.

× **NAOKOŁO ŚWIATA.** Wczoraj bawili w Sosnowcu pp. Helena i Franciszek Chojnaccy, członkowie sportowego klubu sokolego Górka w Stanisławowie, którzy w towarzystwie okazałego psa owczarka odbywają na rowerach podróż naokoło świata. Podróż ta zakrojona jest na 10 lat. W pierwszym roku swej podróży pp. Chojnaccy mają szczegółowo zwiedzić całą Polskę. Podróż tę odbywa dzielna para w celach sportowo-naukowych. Po ukończeniu podróży pp. Chojnaccy zamierzają wydać opis swych przygód.

Zasiłki dla rodzin urzędników
ZWOLNIONYCH DYSCYPLINARNIE.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło szereg wątpliwości w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonarjuszów publicznych.

M. in. Ministerstwo wyjaśniło, że władza dyscyplinarna może w orzeczeniu w sprawie wydalenia funkcjonarjusza ze służby przyznać członkom jego rodziny stały zasiłek na utrzymanie. Zasiłek ten nie może przekraczać normalnego zaopatrzenia wdowiego lub sierocego. Zasiłek dla żony, względnie dzieci pracownika, zwolnionego w drodze dyscyplinarnej, przyznany może być tylko wtedy, gdy pracownik ten posiadał prawo do zaopatrzenia emerytalnego, pozbawiony zaś został go naskutek orzeczenia dyscyplinarnego. Żona i dzieci funkcjonarjusza, który w chwili zwolnienia nie nabył jeszcze praw emerytalnych, nie mają prawa do pensji wdowiej ani sierocej.

Praca młodocianych robotników
W PRZEMYŚLE POLIGRAFICZNYM.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych robotników do ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle poligraficznym. Będzie to pierwsze rozporządzenie w związku z nowelą ustawy w sprawie ochrony pracy młodocianych i kobiet. Rozporządzenie ustala m. in., że liczba młodocianych w zecerniach nie może przekraczać 2 proc. ogółu zatrudnionych, w rysowniach 10 proc. itd.

× **ZNIŻKA TAKSY APTEKARSKIEJ.** W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra opieki społecznej, na podstawie którego dotychczasowa taksa opłat za środki lekarskie w aptekach obniżona zostanie o 10 do 15 proc. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 grudnia rb.

× **UROCZYSTOŚĆ „ŚWIĘTA MŁODZIEŻY" W NIWCE.** Uroczystość świętego Stanisława Kostki poprzedziło tridum połączone z rekolekcjami dla SMP. i młodzieży niezorganizowanej. W sam dzień uroczystości podczas mszy św. przystąpiono do Stołu Pańskiego, a ks. patron A. Niedermann wygłosił podniosłe kazanie do młodzieży, kończąc je hasłem „Gotów". Wieczorem tegoż dnia odbyła się uroczysta akademja w sali Tow. muzyczno-dramatycznego. Akademję otworzył, wygłaszając okolicznościowe przemówienie ks. protektor Fr. Gola. Referat wygłosił prezes A. Duś, który w swem podniosłem przemówieniu zwracał uwagę na Akcję katolicką, jako główne ognisko myśli i czynu. Następnie wystąpił chór męski, zespół mandolinistów, solistów i deklamatorów. Na zakończenie odegrano wesołą komedję „Lokatorzy" i pantominę „Amerykański golarz", za co amatorzy nagrodzeni zostali huraganowemi oklaskami, przez licznie zebraną publiczność.

Zarząd Stow. Mł. Pol. składa za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" serdeczne dzięki niestrudzonemu w pracy dla dobra Stowarzyszenia ks. patronowi A. Niedermannowi, p dyr. Winterowi, p. Żyłce, wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia „święta młodzieży".

Uczestnik.

× **JAK POZNAĆ FAŁSZYWE 20-ZŁOTÓWKI.** Bank Polski komunikuje: W ostatnich dniach zatrzymano fałszywy banknot 20-złotowy II emisji z datą 1 września 1929 r. Falsyfikat wykonano na papierze zwyczajnym gładkim, podczas gdy banknoty autentyczne drukowane są na papierze rypsowym. Znak wodny na marginesie przedstawiający podobiznę króla Kazimerza Wielkiego i skrót „20 zł.", jest na falsyfikacie nieudolnie naśladowany tłuszczem lub farbą drukarską. Rysunki figur symbolicznych niewyraźne, często kolor bronzowy występuje słabiej, a niebieski silniej, niż na banknocie autentycznym, wskutek czego figury te posiadają odcień niebiesko - bronzowy. Tło w medaljonach na odwrotnej stronie falsyfikatu jest koloru szaro - zielonego zamiast niebieskiego z lekkim odcieniem zielonym. Rysunki na falsyfikacie są zamazane, wobec czego litery łączą się u podstaw. Podpisy, oznaczenie serji i cyfry numeru różnią się wykrojem od autentycznych i utrzymane są w kolorze ciemno - niebieskim, podczas gdy na banknocie autentycznym numeracja i podpisy są w kolorze granatowym. Falsyfikat wykonany jest niezbyt udatnie. Różni się zasadniczo kolorem i wykonaniem rysunków na przedniej stronie, wobec czego nie jest trudny do rozpoznania.

Obrońca Czeladzi

KU CZCI POLEGŁYCH TOWARZYSZY BRONI.

W roku 1918 Czeladź, jako leżąca nad samą granicą, była często napadana przez bandy „Grenzschutzu", hulające wówczas jeszcze na Śląsku. Broniła wówczas Czeladzi kompanja 7 pp. pod dowództwem por. Pruszkowskiego, która odznaczyła się zwłaszcza w czasie ataku Niemców na kop. „Saturn", gdzie chciano zniszczyć urządzenia.

Bohaterski opór garstki żołnierzy kosztował jednak 4 życia ludzkie; 4 bohaterów-żołnierzy znalazło groby w Czeladzi, która w dowód pamięci ufundowała im pomnik.

O poległych swych towarzyszach broni nie zapomniał również ich były dowódca, a obecnie dowódca pułku mjr. Pruszkowski, który wczoraj w gronie swych kolegów wojskowych przybył do Czeladzi, ażeby złożyć wieniec przed pomnikiem poległych żołnierzy.

Redukcja 300 robotników

W HUCIE MILOWICE.

Huta Milowice, należąca do Modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych, zatrudniająca obecnie ponad 600 robotników, wypowiedziała pracę 300 robotnikom. Przyczyną redukcyj brak zamówień.

O ileby w najbliższych dniach huta otrzymała jakieś większe zamówienia, wymówienia zostałyby cofnięte. W przeciwnym razie, po upływie dwóch tygodni, 300 osób powiększy kadry bezrobotnych.

Nowe rozporządzenie

O RUCHU AUTOBUSOWYM.

W Dzienniku Ustaw Nr. 100 z 15 b.m. ogłoszone zostało rozporządzenie Min. komunikacji i spr. wewn. w porozumieniu z Min spr. wojsk. o ruchu autobusów na drogach publicznych

Za autobus uznany zostaje zgodnie z rozporządzeniem pojazd mechaniczny przeznaczony do przewozu 7 lub więcej podróżnych. Autobusy powinny być tak zbudowane i urządzone, aby nie zagrażały bezpieczeństwu wogóle, a bezpieczeństwu podróżnych w szczególności, zapewniały wygodę i higjenę podróżnym i nie niszczyły nadmiernie drogi. W rozporządzeniu dokładnie określone zostały warunki techniczne, jako też kwestja wyposażenia autobusów. Wymagania wymienione w rozporządzeniu są bardziej ostre niż dotychczas obowiązujące.

Rozporządzenie przewiduje, że autobusy kursujące w obrębie jednej gminy winny posiadać na zewnątrz u góry zprzodu i ztyłu nadwozia napis lub napisy dostatecznie wyraźne o wymiarach, umożliwiających publiczności w dzień i w nocy łatwe rozpoznanie linji i kierunku. Znaki mogą być uzupełnione napisami, umieszczonemi na bokach nadwozia. Na odstępstwa od poszczególnych wymagań przewidzianych w rozporządzeniu w wyjątkowych wypadkach może zezwolić minister komunikacji.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednocześnie traci moc obowiązujące rozporządzenie z 17-go kwietnia 1929 roku.

× **TOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO** w Sosnowcu urządza w nadchodzącą niedzielę, jako w pierwszy dzień „Tygodnia miłosierdzia" w „Warszawiance" five o clock. Wejście bezpłatne. Początek o godz. 5 popoł. Gospodyniami są pp. Łukowska, Wasilewska, Mierzyńska, dra Budzyńska, Lewandowska, Janotowa.

× **OSZUKANY ŚLĄZAK.** Jerzy Grzeszczak ze Świętochłowic (G. Śląsk) przyjechał onegdaj do Sosnowca, celem poczynienia zakupów. Przechodząc około godz. 6 wieczorem ulicą Modrzejowską natknął się na dwóch nieznanych osobników, którzy zaproponowali mu sprzedaż sztuki materjału, za stosunkowo niewielką sumę wobec rzekomej jej prawdziwej wartości. Grzeszczak, sądząc, że robi dobry interes, kupił od nieznajomych materjał, płacąc zań gotówką 175 zł. Po odejściu nieznajomych z pieniędzmi, naiwny ślązak obejrzał dopiero szczegółowiej nabyty „okazyjnie" materjał i wówczas przekonał się, że padł ofiarą oszustów, bowiem kupiony przez niego materjał był bezwartościową tandetą. Oszukany udał się do komisarjatu policji, gdzie opowiedział o swej niefortunnej tranzakcji. Policja zajęła się odszukaniem oszustów.

× **SKAZANIE ZŁODZIEJA.** Około północy p. Kazimierz Jędruch (Czeladź, Zacisze), usłyszał nagle wściekłe ujadanie psa. Zaniepokojony wyszedł na podwórze, a widząc otwarte wrota stodoły, przywołał dyżurującego na ulicy policjanta. Kiedy z policjantem wszedł do stodoły, z przerażeniem zobaczył wybity otwór w murze. Po dokładnej rewizji znaleziono ukrytego w słomie złodzieja Mieczysława Piątka, który wysłany był przez kolegów, celem przygotowania „terenu". Wczoraj sąd w Czeladzi skazał Piątka na miesiąc więzienia za usiłowaną kradzież.

Zapoczątkowanie muzeum Zagłębia

Wykopaliska strzemieszyckie pozostaną w Zagłębiu.

Wystąpienia pisma naszego w sprawie cmentarzyska przedhistorycznego w Strzemieszycach oraz konieczności pozostawienia w Zagłębiu znalezionychtam wykopalisk, nietylko zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, lecz jednocześnie ruszyła z miejsca pozostająca od kilku lat w sferze projektów sprawa muzeum Zagłębia

Ponieważ najbardziej zdawałoby się powołane do tego Tow. budowy muzeum Zagłębia nie ujawnło najmniejszego zainteresowania kwe cmentarzyska w Strzemieszycach i odkrytych tam wykopalisk, sprawę ujął w swe ręce zarząd Tow. opieki nad górą Zamkową. W ubiegłą środę odbyło się specjalnie zwołane w tym celu posiedzenie zarządu, na którem po zreferowaniu sprawy cmentarzyska i wykopalisk przez architekta Sejmiku p. inż. Gadomskiego, postanowiono jednogłośnie wyasygnować 750 zł. na przeprowadzenie szczegółowych poszukiwać w Strzemieszycach oraz potrzebną kwotę na urządzenie szaf i gablotek, na pomieszczenie wykopalisk. Uchwalono również, że d czasu wybudowania muzeum, wszelkie zbiory zostaną umieszczone w nowym gmachu gimnazjum Zgromadzenia kupców przy ul. Promyka w Bdzinie. Z uwagi na to, iż wyasygnowana na przeprowadzenie poszukiwań kwota, w wysokości 750 zł. może okazać się niewystarczająca, postanowiono do preliminarza budżetowego Tow. wstawić odpowiednią sumę n ten cel.

Następnie dokooptowano w charakterze konserwatora zbiorów p. inż. J. Gadomskiego, który będzie miał nadzór nad zbiorami, stanowiącemi zaczątek zbiorów muzeum Zagłębia. Wreszcie postanowiono wystąpić z wnioskiem na najbliższem walnem zebraniu członków Tow. w sprawie utworzenia muzeum, którego zbiory znajdą, jak już nadmienialiśmy, do czasu wybudowania gmachu muzeum na górze Zamkowej, tymczasowe pomieszczenie w nowym gmachu gimnazjum w Będzinie.

Stanowisko zarządu Tow. opieki nad górą Zamkową zasługuje na całkowite uznanie, dzięki bowiem ujęciu w swe ręce inicjatywy i szczere zajęcie się sprawą cmentarzyska w Strzemieszycach, nietylko cenne wykopaliska pozostaną w Zagłębiu, lecz zapoczątkowane zostało gromadzenie zbiorów do muzeum Zagłębia.

Jak w swoim czasie nadmienialiśmy, gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie zostanie przeniesione do nowego gmachu od Nowego Roku. Po przygotowaniu odpowiednich szaf i gablotek, zostanie wydana odezwa w sprawie składania w tymczasowem pomieszczeniu wszelkich zbiorów znajdujących się w posiadaniu prywatnem.

W dniu wczorajszym przybył do Będzina delegat Akademji Umiejętności w Krakowie, p. mgr. Marciniak, który w towarzystwie p. inż. J. Gadomskiego uda się dziś do Strzemieszyc celem obejrzenia cmentarzyska, wykopalisk i opracowania planu dalszych poszukawń. Dzięki więc inicjatywie i stanowisku zarządu Tow. opieki nad górą Zamkową, sprawa cmentarzyska przedhistorycznego została pomyślnie załatwiona i cenne wykopaliska uchroniono od zagłady, a w najlepszym razie przed wywiezieniem ich z Zagłębia.

O udogodnienia telefoniczne

w Zagłębiu.

Ze sfer handlowych nadesłano nam pismo następujące: W swoim czasie ukazała się wiadomość, iż po nabyciu przez spółkę telefoniczną własnego gmachu przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu, nastąpi automatyzacja telefonów. Upłynęło sporo wody, i wszystko zostało po dawnemu. Może nawet dobrze się stało, iż w dzisiejszych warunkach kilkanaście osób ma pracę i chleb, to też na automatyzacji nikomu nie zależy, chodzi tylko o to, aby wprowadzono w komunikacji telefonicznej pewne udogodnienia, a przedewszystkiem utworzono jedną centralę dla Zagłębia i zmieniono numerację, t. j. aby te same numery telefonów nie powtarzały się w każdej miejscowości, gdyż wywołuje to zamęt i mylne połączenia.

Obecnie centrale telefoniczne tak są urządzone, iż łączenie odbywa się jakby na raty, gdyż chcąc z Sosnowca otrzymać jaki numer w Zagórzu, lub Strzemieszycach, trzeba najpierw otrzymać połączenie z centralą w Dąbrowie, a ta dopiera łączy z żądanym numerem.

Dlaczego tak się dzieje, niewiadomo, natomiast faktem jest, iż zabiera to niepotrzebnie czas, zwłaszcza, iż częstokroć przewód do Dąbrowy jest zajęty, co połączone jest z podwójną stratą czasu. Również konieczną jest rzeczą zmiana obecnej numeracji. Mieszkaniec np. Będzina zna numer telefonu straży pożarnej na Koszelewie i wie, że dzielnica ta należy do Będzina, to też wrazie pożaru prosi centralę będzińską o wiadomy mu numer i otrzymuje mieszkanie prywatne. Dopiero na skutek reklamacji dowiaduje się, iż połączenie ze strażą otrzymuje się przez centralę w Dąbowie. Podobnych dziwolągów jest u nas sporo i byłoby rzeczą pożądaną ich usunięcie, zwłaszcza, że nie wymaga to, zdaje się, żadnych wydatków, a byłoby dużem udogodnieniem dla abonentów.

Herbaciarnie dla bezrobotnych

na wzór Śląska należałoby zorganizowaą w Zagłębiu.

Akcja pomocy bezrobotnym na terenie Zagłębia już została rozpoczęta i zarówno komitet powiatowy, jak i lokalne przystąpiły do pracy.

W roku ubiegłym, kiedy liczono na to, że środki na pomoc dla bezrobotnych będą wystarczające, snuto piękne projekty na temat pomocy bezrobotnym i sądzono, iż pozbawionym pracy będzie można zapewnić nietylko pomoc materjalną, lecz także dać im pomoc kulturalno-oświatową. W tym celu miano otwierać świetlice, urządzać przedstawienia, pogadanki i t. p. imprezy oświatowo-kulturalne. Niestety, skończyło się na projektach, gdyż okazało się, że brak jest środków nietylko na akcję kulturalno-oświatową, lecz nawet pomoc materjalną musiała ulec ograniczeniu.

Prawdopodobnie w związku z tem, iż w roku bieżącym zgóry już wiadomo, że środki na pomoc dla bezrobotnych będą znacznie mniejsze, w obecnym sezonie nic już się nie mówi o pomocy kulturalno - oświatowej, gdyż uwagę wszystkich zaprząta głównie troska o zapewnienie bezrobotnym, możliwej pomocy materjalnej.

Otóż prócz wydawania bezrobotnym różnych artykułów żywnościowych, należałoby koniecznie zająć się również urządzeniem dla nich herbaciarni, w których zmarznięty i częstokroć nieposiadający własnego kąta bezrobotny mógłby za minimalną opłatą zagrzać się i przeczytać gazetę. Kto obserwuje wystających przed urzędami i po ulicach bezrobotnych, którzy tylko dlatego tam stoją, że nie mają gdzie pójść, łatwo dojdzie do przekonania, jakim dobrodziejstwem byłoby dla nich posiadanie lokalu, w którym mogliby w porze zimowej ogrzać się i spędzić kilka chwil w odmiennych warunkach swego smutnego życia.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż sprawa ta jest połączona z poważnemi trudnościami, z których największą stanowi może wynalezienie odpowiednich lokali, nie ulega jednak wątpliwości, że przy dobrej woli i szczerem zajęciu się tem zagadnieniem, projekt bodaj w szczupłych rozmiarach możnaby zrealizować.

Z uwagi na znaczenie tej sprawy sądzić należy, iż zajmą się nią pewne instytucje, a przedewszystkiem powiatowy komitet do spraw bezrobocia oraz Polski Czerwony Krzyż.

Dodać należy, iż w niektórych miejscowościach, a głównie na Górnym Śląsku istnieją świetlice i herbaciarnie, cieszące się olbrzymim powodzeniem, przyczem prowadzenie ich nie wymaga nawet dużych wydatków i dlatego byłoby rzeczą pożyteczną, aby i na naszym terenie powstały podobne urządzenia.

O napad w lesie

ROZPRAWA SĄDOWA.

Onegdaj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał sprawę 24-letniego Józefa Golby i 43-letniego Józefa Malca (Mokrus, gm. Pilica), oskarżonych o napad rabunkowy. We wrześniu rb. pomiędzy godziną 16 a 17 wracał ze wsi Karlin do Kromołowa handlarz bydła Fuel Muneta w towarzystwie chłopca Szlamy Tifenberga. Na drodze, wiodącej przez las niedaleko Kromołowa, wypadło dwóch ludzi w białych maskach na twarzy, jeden z rewolwerem w ręku. Bandyci wystrzelili dwa razy nad głową Muneta dla postrachu, obrewidowali go, zabierając 24 złote. Tifenbergowi w tym czasie udało się zbiec i zawiadomić najbliższy posterunek PP.

Gdy rozeszła się wiadomość o zuchwałym napadzie na Muneta, Jan Miśta, gajowy tamtejszych lasów opowiedział, że w dniu napadu koło godz. 18 zatrzymał dwóch nieznajomych ludzi, którzy biegli od strony Kromołowa i usiłowali przejść polną drogą przez las pod wsią Zerkowcem. Nieznajomi nawymyślali Miście i zawrócili.

Na podstawie rysopisu podanego przez gajowego i pokrzywdzonego zatrzymano Golbę i Malca. W czasie rewizji w stodole, należącej do brata oskarżonego Golby, Stanisława, odnaleziono rewolwer ukryty w strzesze z pustym magazynem oraz białą maskę, w której bandyci dokonali napadu. Na miejscu przestępstwa została odnaleziona łuska, pochodząca z rewolweru, którym się posługiwał Golba w czasie napadu.

Oskarżeni w czasie przewodu sądowego przyznali się do zarzuconego im przestępstwa. Sąd wydał wyrok skazujący Golbę na dwa lata a Malca na 18 miesięcy więzienia.

× **NIEPOROZUMIENIE Z MĘŻEM — PRZYCZYNĄ ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO.** 30-letnia Genowefa Myczka zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Dalekiej 8, posprzeczawszy się onegdaj z mężem, postanowiła popełnić samobójstwo. W tym celu udała się na drugi koniec miasta na pola obok kopalni „Ludwika" na Dębowej Górze i tam napiła się esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z zakładu fryzjerskiego Koszarskiej na „Korzeńcu" w Dąbrowie skradziono w nocy różne przybory fryzjerskie, wartości około 450 zł.

Chai Tajtelbaum, zamieszkałej w Sosnowcu (Ciasna 6) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 100 zł.

Władysławowi Świerczynie ze Strzemieszyc skradziono rower, wartości 150 złotych.

Do przechodzącej onegdaj wieczorem ulicą Sielecką w Będzinie Edy Lubasowej podbiegł jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę, poczem zbiegł. Poszkodowana oblicza swą stratę na 35 zł.

Kronika Zawiercia.

Zajście z bezrobotnymi.

Na terenie Zawiercia i w okolicy znajduje się kilkaset bieda-szybów, z których wydobywają nielegalnie węgiel bezrobotni. Węgiel ten używają dla własnej potrzeby oraz sprzedają go w mieście.

W związku z nielegalnem wydobywaniem węgla ponoszą duże straty właściciele terenów, na których znajdują się bieda-szyby. Właścicielami tych terenów są przeważnie niezamożni wieśniacy, to też odczuwają oni dotkliwie straty, powstałe wskutek rozkopywania pól oraz niszczenia lasów i zasiewów.

Wyjątkowo duża ilość nielegalnych szybów znajduje się koło miejscowości Kierszula, to też codziennie przebywają tam tłumy bezrobotnych, wydobywających węgiel, niszcząc przytem las. Gdy wczoraj zebrało się tam około półtora tysiąca bezrobotnych, właściciele pól zwrócili się do posterunku policji w Porębie o interwencję. Z posterunku przybyło czterech policjantów, którzy wezwali bezrobotnych do zaprzestania kopania węgla i rozejścia się. Ci jednakże stawili bierny opór, wobec czego policjanci, ze względu na małą ich liczbę, byli bezsilni.

Dopiero po przybyciu z Zawiercia dziewięciu policjantów pieszych i czterech konnych udało się po paru godzinach tłum rozpędzić, bez użycia broni.

× ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI. Wysoka obchodziła święto niepodległości wspólnie z Łazami w ub. niedzielę. Rano o godz. 8.30 udano się pochodem z orkiestrą kolejową z Łaz na czele na nabożeństwo do kościoła w Łazach. Po nabożeństwie złożono wieńce na płycie Nieznanego Żołnierza, poczem udano się do Domu ludowego, gdzie odbyła się akademja. Po zagajeniu akademji wygłoszone zostało okolicznościowe przemówienie, poczem nastąpiły śpiewy, deklamacje itp. Wieczorem sekcja sceniczna ZZK. odegrała sztukę pt. „Więzień Magdeburga". Po przedstawieniu orkiestra kolejarzy odegrała Hymn arodowy.

× W SPRAWIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH. W tych dniach bawili w Kielcach w sprawie bezrobocia pp.: starosta Konopacki i komisarz Langert, którzy poinformowali p. wojewodę o stanie bezrobocia i akcji pomocy bezrobotnym na terenie Zawiercia. Komisarzowi Langertowi udało się uzyskać pewną sumę w województwie na kontynuowanie akcji pomocy bezrobotnym. Wkrótce ma odbyć się w województwie konferencja z udziałem prezydentów i komisarzy tymczasowych miast z całego województwa, na której ma być omawiana sprawa dalszej pomocy bezrobotnym.

× TAJEMNICZY ZGON KOLEJARZA. Onegdaj znaleziono na torach kolejowych w Łazach zwłoki kolejarza Józefa Poredy. Przyczynę zgonu Poredy wyjaśni prawdopodobnie sekcja zwłok.

× SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. Jakób Windman, zamieszkały przy ulicy 3 Maja 39, zawiadomił policję o dokonywanej w jego fabryce „Luna" systematycznej kradzieży parafiny. Jako podejrzanych o dokonywanie kradzieży policja zatrzymała Chaskiela i Hanam Szlachterów z Zawiercia.

Kronika Olkuska.

× POMOC DLA BEZROBOTNYCH. Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Magistratu m. Olkusza odbędzie się posiedzenie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia, gdzie m. in. zostanie ustalony plan pracy i wybory zarządu. Zebranie zwołuje burmistrz m. Olkusza p. Majewski.

× 100 ZŁOTYCH Z KOŁA OPIEKI. Jak się dowiadujemy, na onegdajszem zebraniu koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum męskiem w Olkuszu, dyrektor gimnazjum p. Berezowski zrzekł się 100 zł. miesięcznie na mieszkanie, przyznane mu przez koło opieki, wobec czego kwota przeznaczona zostanie na odżywianie i kuchnię uczniowską.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. W poniedziałek 21 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady m. Olkusza z porządkiem dziennym: odczytanie sprawozdania rachunkowego za pierwsze półrocze bieżącego okresu budżetowego, omówienie planu finansowo - sanacyjnego, uchwała co do drzewostanu i terenu przy stacji kolejowej Bukowno itp.

× REDUKCJA PENSJI URZĘDNIKOM. Równocześnie z obniżką płac robotnikom papierni „Klucze" w wysokości 6 procent (z dniem 15 bm.), o czem już donosiliśmy, nastąpiła indywidualna redukcja płac pracowników umysłowych tej fabryki od 8 do 10 proc.

× TAJEMNICZY ZGON. W Pilicy zmarła nagle wśród tajemniczych okoliczności mieszkanka Pilicy, Władysława Wątor, której mąż pracuje w Zagłębiu Dąbrowskiem. Prawdopodobnie śmierć nastąpiła wskutek niedozwolonych zabiegów jednej z akuszerek pilickich, co ujawni dalsze śledztwo.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kryzys gospodarczy wychodźtwa polskiego.

Według nadchodzących wiadomości ogromnie się pogorszyło położenie wychodźtwa polskiego w Ameryce. A groźną jest jego sytuacja materjalna głównie wskutek nadmiernych pożyczek, zaciągniętych w latach ubiegłych.

Ostoją polskości na obczyźnie są przedewszystkiem kościoły i szkoły parafjalne. Przez długi czas rozwijały się doskonale, budując równocześnie wspaniałe gmachy.

Uzyskać kredyt na hipotekę domów było rzeczą niezwykle łatwą. To też poszczególne parafje zwracały się do swojego księdza proboszcza z prośbą, aby zezwolił na zaciągnięcie pożyczki na budowę kościołów lub szkół, urządzonych nowocześnie. Księża zazwyczaj się zgadzali. W rozwoju budowli panowała wprost rywalizacja, która w skutkach okazała się zgubną.

Przyszedł czas ciężkiego kryzysu — a tutaj trzeba było spłacać procenty i dłużne sumy. Niektóre parafje nie mają na opłacanie nawet samych procentów. Małe, ale nie tak wysoko obciążone zobowiązaniami wobec banków, jeszcze tylko narzekają — natomiast wielkie, które ponad swój stan się zadłużyły, w myśl polskiej maksymy „zastaw się, a postaw się" — obecnie drżą o swoją egzystencję.

Także liczba dzieci polskich w szkołach parafjalnych zmniejszyła się w szybkiem tempie. Robotnicy polscy teraz nie zarabiają tyle, co przedtem — tłumy zaś ich są wogóle zupełnie bez pracy. Więc, niestety, dzieje się, że dzieci swoje wolą posyłać do amerykańskich szkół publicznych, gdzie nawet książki dostają za darmo, nie mówiąc o bezpłatności nauczania — podczas gdy polskie szkoły pobierają opłaty. A skutek taki, że sióstr nauczycielek nie może opłacić parafja, oddziały równoległe istniejące dla każdej z ośmiu klas kasuje się, a klasy wyższe znosi się w wielu miejscach z braku funduszów, lub z braku dzieci.

To wszystko dotyczy kościołów i szkół.

W jeszcze gorszych warunkach znalazły się polskie banki i realności. Zbankrutował taki olbrzym, jak North - Western Trust w Chicago. Z jednej strony przyczyniły się do jego upadku śmierć organizatora ś.p. Jana Smulskiego, który cieszył się ogromnem zaufaniem u finansjery amerykańskiej — ale z drugiej strony głównie zaszkodził mu kryzys. Właściciele realności nie byli w stanie pozapłacać sum, zaciągniętych bardzo łatwo na budowę domów — wobec czego musieli je powystawiać na licytację, no i oczywiście z uzyskanych kwot banki nie mogły ściągnąć w całości długów swoich klijentów.

Większą część tych klijentów stanowią dla banków robotnicy polscy, którzy dotąd posiadali książeczki oszczędnościowe, opiewające na pokaźne sumy — dzisiaj w okresie bezrobocia skonsumowali wszystkie te oszczędności i wycofali z banków. Inteligencja polska, ludzie dotychczas bogaci, którym książeczki nie wystarczały — powierzała przez długie lata cały swój majątek bankom w „bondach" i akcjach. Ostatnie krachy giełdowe doprowadziły inteligencję do zupełnej ruiny, co w następstwie znowu nadwyrężyło banki polskie.

Tak więc z powyższego widać, że fundusze wychodźtwa naszego w Ameryce poważnie stopniały, a sytuacja jego staje się krytyczna.

Czy monopol importu kawy?

W Warszawie powstała ostatnio centrala importu kawy, w której skład weszło kilku hurtowników polskich, kilku żydowskich, oraz 3 firmy gdańskie. Powstanie spółki łączy się z planami reorganizacji importu kawy z Brazylji, polegającej na utworzeniu mieszanego towarzystwa polsko - brazylijskiego do handlu kawą, a byłoby to sfinansowane przez jedną z firm holenderskich.

Korzyści, jakie przyniosłaby ta koncepcja, polegałyby na ubezpośrednieniu importu kawy z Brazylji, oraz na wyrównaniu drogą kompensaty niekorzystnego dla Polski salda obrotów handlowych z Brazylją. Korzyści te są iluzoryczne. Dotychczas bowiem sprawa zrównoważenia obrotu bynajmniej nie ruszyła się z miejsca. Ubezpośrednienie importu również jest problematyczne, importem bowiem trudniłoby się towarzystwo oparte o kapitał obcy, który, wędrując do Polski, zazwyczaj drogo się sprzedaje. Natomiast oczywistą jest rzeczą, że nowopowstałe towarzystwo ześrodkowałoby w swych rękach faktyczny monopol importu kawy brazylijskiej.

Jak wszystkie inne, tak i ta koncepcja ma ponadto charakterystyczny dla wszelkich kombinacyj kompensacyjno - morskich posmak personalny. Kombinacje kawowe są więc stałem źródłem niepokoju w sferach zainteresowanych importerów.

Kronika gospodarcza.

ZYSKI I STRATY W PRZEMYŚLE. Statystyka dochodowości spółek akcyjnych wykazuje, iż rentowność spółek tych przedstawia się bardzo niepomyślnie. Podczas gdy w r. 1928 — 505 spółek przyniosło zyski, to 271 straty. Gdy w r. 1928 łączne zarobki spółek wynosiły netto 127 milj. zł., to w r. 1929 już tylko 52 milj. zł. W przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym 40 proc. spółek przyniosło w r. 1929 straty, wynoszące 20 milj. zł., podczas gdy zyski pozostałych 60 proc. spółek wyniosły zaledwie 11 milj. zł. W przemyśle włókienniczym zyski wynosiły 2,7 milj. zł., straty 26,7 milj. zł., w przemyśle drzewnym zyski 2.6 milj. zł., a straty 7.5 milj. zł. Oczywiście w następnych latach sytuacja uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu.

PRZEMYSŁ JUTOWY. Napływ zamówień krajowych na tkaniny oraz worki jutowe jest nadal słaby, wskutek czego nie nastąpiła żadna poprawa w uruchomieniu zakładów przemysłowych. Nieliczne zamówienia zagraniczne, które napływały w miesiącach poprzednich wykonywane są obecnie, nowe zamówienia prawie że ustały. Cena juty surowej obniżyła się ponownie na zł. 450.50 za tonnę angielską; jest to najniższa cena, jaka w roku bieżącym płacona była za jutę surową gatunku Dlitz. W porównaniu z wrześniem jest ona niższą o ca. 39 zł. Cena tkaniny jutowej oraz worków utrzymuje się na dotychczasowym poziomie.

PIWO I... WYBORY W AMERYCE. Zwycięstwo wyborcze Roosevelta spowodowało na giełdach niemieckich bardzo znaczną zwyżkę akcyj browarniczych. Akcje browarów monachijskich podskoczyły w ciągu kilku dni o 20 proc. Większych zamówień oczekują również południowo - niemieckie fabryki urządzeń browarniczych.

INWAZJA ROSYJSKA W CHINACH. Według doniesień z Kantonu rozbudowany w ramach piatiletki rosyjski przemysł włókienniczy podejmuje energiczne wysiłki w sprawie zdobycia rynku chińskiego. Jak wiadomo, w latach przedwojennych przemysł rosyjski, a w znacznej mierze również i włókiennictwo b. Kongresówki eksportowało do Chin znaczne ilości towaru. Obecnie ma być utworzony szereg wielkich składów konsygnacyjnych w Chinach, ze względu na to, że tranzakcje próbne zawarte z odbiorcami w Chinach północnych i w Mandżurji doprowadziły do sprzedaży większych partyj towarów.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto: I standard 700 g-l od 16,00 do 16,50. Żyto: II standard 689 g-l 15,75 — 16,00. Pszenica jara, czerwona, szklista 775 g-l 27,50 — 28,00. Pszenica jednolita 742 g-l 26,50 — 27,00. Pszenica zbierana 438 g-l 26,00 — 26,50 Owies jednolity 468 g-l 17,00 — 17,25. Owies zbierany 438 g-l 16,00 — 16,25. Jęczmień na kaszę 15,75 — 16.25. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17,00 — 17,50. Gryka 17,00 — 18,00. Proso 19,00 — 20,00. Groch polny jadalny zwonkiem 24,00 — 26,00. Groch Victoria z workiem 26,00 — 29,00. Wyka 17,00 — 18,800. Peluszka 16,00 — 17,00. Łubin niebieski 8.00 — 8,50. Rzepak zimowy 49,00 — 50,00 Siemie lniane basis 90 proc. 38,00 — 40.00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110.00 — 130,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 125,00 — 140,00 Koniczyna biała surowa 110,00 — 140,00. Koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 150.00 — 200.00. Ziemniaki jadalne 4,00 — 4,25. Mąka pszenna luksus, wym. 50—40 proc. 45,00 — 50,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50 proc. 40,00 — 45.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55 proc. 27.00 — 29.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 21.00 — 23,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 21.00 — 23,00. Otręby pszenne szale 10,75 — 11.25. Otręby pszenne średnie 10.00 — 10.50. Otręby żytnie 9,50 — 10,50. Kuchy lniane 21,50 — 22,00. Kuchy rzepakowe 16,50 — 17,00. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17.50 — 18.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 17 listopada.

Dewizy: Holandja 358,30. Londyn 29,37 — 29,40. Nowy Jork 8,92. Paryż 34,97. Praga 26,41. Szwajcarja 171,70. Włochy 45,70.

Obroty średnie, tendencja słaba dla dewiz na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.9025 — 8,9015. Rubel złoty 4,61 — 4.60 i pół. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.25.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39,25 — 39,00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55,75 — 56,50 — 55,75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 100.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 51,60; 5 procż konwersyjna 42,50; 6 proc. poż. dolarowa 57,00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 90.00 — 91,00 — 90,00; Lilpop 13,00.

Za przynależność

DO NIELEGALNEJ ORGANIZACJI.

19-letni Jan Wojas (Sosnowiec, Chmielna 15) został oskarżony o przynależność do nielegalnej organizacji ZMK. Przed dniem 1 maja rb. na terenie Sosnowca dał się zauważyć ożywiony ruch komunistyczny, objawiający się kolportażem pism komunistycznych. W czasie rewizji, dokonanej u oskarżonego, znaleziono w piwnicy pisma, ulotki i odezwy o treści antypaństwowej, Wojas tłumaczył się, że je znalazł na ulicy, lecz nie czytał i schował do piwnicy przed domownikami.

W czasie przewodu sądowego przewodniczący zapytał oskarżonego, kiedy znalazł odezwy i dlaczego je schował nie czytając. Wojas wyjaśnił, że znalazł je w przeddzień rewizji zrobionej u niego, na drugie pytanie nie umiał odpowiedzieć. Wojas został skazany na 8 miesięcy aresztu.

Wyjaśnienia prawne

JAKIE SĄ PRAWA I OBOWIĄZKI SYNDYKA TYMCZASOWEGO MASY UPADŁOŚCI?

Syndyk tymczasowy w postępowaniu upadłościowem rozpoczyna swe funkcje bezpośrednio po 1-ym okresie kuratorskim, który trwa 15 dni. Syndyka tymczasowego mianuje sąd handlowy z pośród kandydatów zgłoszonych na zebraniu wierzycieli.

Pierwszym obowiązkiem syndyka jest sporządzenie spisu inwentarza. Wtedy dopiero powstaje obraz stanu aktywów masy. Syndyk tymczasowy sprawuje całkowity zarząd masy upadłości, funkcje swe pełni w celu obrony interesów masy, t.j. zaspokojenia wierzycieli.

W stosunku do wierzycieli syndyk rejestruje ich pretensje i przyjmuje do masy, o ile wierzyciele w terminach, wyznaczonych przez sędziego - komisarza stawią się i zaręczą za rzetelność swych pretensyj. Obowiązek zgłaszania się jest dla wierzycieli istotny, gdyż daje im prawo głosowania nad układem. Upadłości w dobie dzisiejszej kończą się przeważnie takim właśnie układem na warunkach często dla wierzycieli uciążliwych, na które jednak z konieczności godzić się muszą. Syndyk tymczasowy ściągać może wierzytelności upadłego, a także sprzedawać towar na pokrycie długów masy, o ile na zaspokojenie ich brak w masie gotówki.

Funkcja syndyka kończy się z chwilą zawarcia układu, lub też utworzenia związku wierzycieli. W tym ostatnim wypadku syndyk ostateczny likwiduje masę upadłości przez wyprzedaż towarów.

CZY LOKATOR ZALEGAJĄCY Z KOMORNEM MOŻE WYSTĄPIĆ O USTALENIE PODSTAWOWEGO KOMORNEGO?

W praktyce wyłania się następująca kwestja. Lokator zalega z komornem za jeden miesiąc. Właściciel domu występuje do sądu o zasądzenie sumy komornego, lokator po wytoczeniu skargi sądowej występuje do urzędu rozjemczego o ustalenie podstawowego komornego.

Urząd rozjemczy może zarządzić wizję lokalu i komorne określić, gdyż określenie go w sprawie i zasądzenie sumy zaległej ma moc jedynie dla tej sprawy, postępowanie zaś przed urzędem rozjemczym jest dalej idące. Ustala ono stosunek prawny między stronami i sprawa sądowa o zaległy czynsz niema tu żadnego wpływu.

Kącik humorystyczny.

PRZEŚCIGNĄŁ GO.

— Chodziłem bez butów, gdym się osiedlił w Wiedniu — poucza szef ekspedjenta.

— Eh, to nic wielkiego, ja zjawiłem się w Wiedniu nago.

— Niemożliwe! — odpowiada szef.

— Owszem, urodziłem się w Wiedniu.

W RESTAURACJI

— Jakże panu dobrodziejowi smakuje ten bigosik?

— No, wie pan, panie gospodarzu, zdarzało mi się jeść lepszy.

— Ale nie u mnie, panie dobrodzieju, nie u mnie.

CIEKAWOŚĆ ZASPOKOJONA.

— Chciałabym wiedzieć ilu mężczyzn będzie nieszczęśliwych, kiedy wyjdę zamąż.

— To zależy od tego, ile razy pani wyjdzie zamąż.

Z CAŁEJ POLSKI

O RATOWANIE ZAGROŻONEJ KATEDRY WILEŃSKIEJ.

Arcybiskup wileński ks. Jałbrzykowski wydał płomienną odezwę, wzywającą do ofiar na cele zabezpieczenia katedry, nawiedzonej w zeszłym roku przez powódź i zagrożonej zawaleniem.

Odezwa przypomina, że podczas badania fundamentów zagrożonej katedry natrafiono na groby królewskie. Odnaleziono wielkie relikwje narodowe: serce Władysław IV i prochy monarchów ze wspaniałej epoki Jagiellonów: króla Aleksandra, królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny. „Ratujmy Bazylikę Wileńską — czytamy w odezwie — jeden z najcenniejszych zabytków Wileńszczyzny, pomnik kultury polskiej na Kresach. Każdy grosz jest ważny, każdy grosz umocni pękające wciąż ściany zagrożonej świątyni“.

NADUŻYCIA W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

Śledztwo w sprawie olbrzymich nadużyć w Monopolu Spirytusowym zatacza coraz szersze kręgi. Po zaaresztowaniu wyższego urzędnika państwowej wytwórni wódek w Warszawie Kłopotowskiego i jego pomocnika Rzeźnickiego, stwierdzono, iż część dokumentów została spalona, tak, że śledztwo jest bardzo utrudnione i musi potrwać dłużej, niż przypuszczano początkowo. Władze badają obecnie, komu zależało na zniszczeniu tych dokumentów, posiadających dla śledztwa ogromną wagę. Prowizoryczne badania strat, wyrządzonych przez Kłopotowskiego i Rzeźnickiego wykazują niedobór w wysokości przeszło 70.000 zł.

MOTYWY PROCESU GORGONOWEJ.

Izba II karna Sądu Najwyższego ogłosiła obszerne uzasadnienie kasacji wyroku sądu przysięgłych w głśnem procesie Rity Gorgonowej. Głównemi motywami uwzględnienia skargi kasacyjnej było wadliwe sformułowanie pytań sędziów przysięgłych oraz pominięcie w sentencji wyroku dokładnego określenia działania przestępczego Gorgonowej.

NIEZWYKŁY POTWOREK.

Jak donosi jedno z pism łódzkich, na zebraniu lekarzy Powiatowej Kasy chorych w Pabjanicach demonstrowano wśród wielkiego zainteresowania uczestników zebrania niezwykły okaz potworka, którego urodziła w tych dniach jedna z kobiet pabjanickich. Z brzucha normalnie donoszonego płodu wydobywa się drugi płód, mający ręce i nogi, lecz bez głowy.

STRASZNA ŚMIERĆ SŁUŻĄCEJ.

Straszny wypadek wydarzył się we środę wieczorem przy ul. Nowolipie 20 w Warszawie. W domu tym znajdują się elektryczne magle, do których schodzą się służące z bielizną. Wieczorem przybyła do tych magli 20 letnia Marja Stępień. Gdy magle były w ruchu, dziewczyna chciała dołożyć kilka jeszcze kawałków bielizny, ażeby zaoszczędzić sobie 20 groszy. Uczyniła to jednak tak niefortunnie, że trafiła głową pod walce. Rozległ się przeraźliwy krzyk, a kiedy wyłączono prąd i zatrzymano magiel, dziewczyna leżała już ze straszliwie zgniecioną głową. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził śmierć dziewczyny. Zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny przewieziono do prosektorjum.

NĘDZA NIEDOSZŁEJ POSIADACZKI 40.000 DOLARÓW.

W tych dniach zgłosiła się do redakcji jednego z pism lwowskich niedoszła posiadaczka 40.000 dolarów, Katarzyna Bielińska żaląc się, że los zadrwił z niej w tak nielitościwy sposób, a ludzie, którzy jej okazywali tyle „dobrego serca“ w czasie, gdy istniała nadzieja podjęcia 40.000 dolarów, porzucili ją obecnie, pozostawiając na łasce losu. Bielińska, którą ściągnięto ze szpitala dla odebrania rzekomych 40.000 dolarów, znajduje się obecnie w fatalnem położeniu, jest bowiem chora, nie ma żadnego zajęcia, ani mieszkania, ani środków do życia. Żyje tylko z łaski swych znajomych. Kilka dni temu jeszcze miała protektorów, którzy chcieli jej nawet pożyczyć 10.000 dolarów, płacili za nią samochody, ubierali w suknie swych sióstr, zapraszali do kawiarń. Teraz już wszyscy ją opuścili. Jest tylko biedna służącą, tułającą się z mieszkania do mieszkania w poszukiwaniu za pracą i apelująca za pośrednictwem prasy do litości ogółu.

RZECZY CIEKAWE

UBEZPIECZONE RĘCE KUBELIKA

Znakomity skrzypek Kubelik ubezpieczył w jednem z amerykańskich towarzystw asekuracyjnych swe ręce na sumę przeszło 2 miljonów franków. Ciekawą jest rzeczą, że przy ubezpieczeniu oszacowano na rożne sumy palce Kubelika; tak więc palec średni i wskazujący lewej ręki zostały oszacowane po 272.000 frs., knykieć na 750.000 frs., mały palec na 220.00 frs., palec średni i wskazujący prawej ręki po 210.000 frs., mały palec na 90.000 frs., knykieć — na 47.000 frs.

„NAJDROŻSZA PAMIĄTKA“.

Po śmierci sędziwej małżonki, księżnej Wiktorj [illegible] vanturował się dość długo, sprzedając za dobre pieniądze swą skandaliczną sławę, wreszcie przycichł, syt wątpliwych laurów i osiadł w jednej z luksemburskich restauracyj, jako kelner. Będąc, jak sam dowodzi, wygryziony przez intrygi dworskie ze swego stanowiska, zmuszony jest zawrzeć kontrakt z wędrowną wystawą, która będzie go obwoziła po całej Europie i urządzała „odczyty“. Zubkow podejmuje się w sposób jaknajbardziej skandaliczny, opowiadać o historji swego małżeństwa z siostrą ex-kaisera, cytować listy zakochanej staruszki, wyjaśniając najintymniejsze momenty małżeńskiego pożycia. Można sobie wyobrazić, w jaką pasję wpadł Wilhelm, usłyszawszy o tej „kampanji odczytowej“ szwagierka. Ponoć wysłał posłów z Doorn, z propozycją 10.000 funtów szterlingów gotówką i 500-funtową roczną rentą, wzamian za wycofanie z rąk szantażysty listów swoich i nieboszczki siostry. Posunął się nawet do takiej „gościnności“, że zaofiarował Zubkowi piękną sadybę gdzieś w południowej Afryce, czy Nowej Zelandji. Ale przyszły prelegent słyszeć o tem nie chce! Listy po zmarłej żonie uważa za „najdroższą pamiątkę“, której nie wyzbędzie się nawet za 10.000 funtów.

„KODEKS“ BRIDŻOWY.

Jak donoszą z Nowego Jorku, tamtejszy klub Wista ogłosił oficjalnie i w ostatniej instancji nowy kodeks bridżowy, obowiązujący od 1 listopada 1932. Ponieważ gra w bridża jest w użyciu na obydwu półkulach, więc reforma ta może być uważana za coś ważnego. Nowy ten kodeks rozpoczyna się od szeregu definicyj, zapomocą których pragnie wyświetlić wszelkie niepewności. Na początku zawiera dokładny przepis, dotyczący prawidłowego rozdawania kart. Następnie idzie rozprawa o licytacji, karach, renonsach i t.d. Kwestja kar zajmuje dużą część przepisów. Później jest mowa o proteście przeciw rozdaniu kart i żądaniu ponownego rozdania, co kodeks dopuszcza tylko w wyjątkowych wypadkach. Nie pominięto żadnego szczegółu, nawet w razie przypadkowego upuszczenia karty przez nieuwagę gracza, przez co mogą powstać różne zawikłania, nieprawidłowe renonsy i t.d. Czy wszyscy grający zechcą się zastosować do przepisów kodeksu, tego określić i przewidzieć nie można.

UZBROJENI LISTONOSZE PIENIĘŻNI.

Od 11 b.m. uzbrojono wszystkich listonoszów pieniężnych w Wiedniu w pręty stalowe, noszone w wygodnych pochewkach. Po wyciągnięciu pręta otwiera on się automatycznie wzdłuż i służyć może, jako broń w razie napadu bandyckiego. Czy bandyta czekać zechce, aż listonosz wyciągnie swój pręt stalowy, okaże najbliższy — napad.

Po latach piętnastu.

Rezultaty gospodarki Sowietów.

Z powodu zbliżającej się piętnastej rocznicy opanowania Rosji przez bolszewików, prsa sowiecka podaje cyfrowe rezultaty gospodarki komunistycznej za ostatnie lata. Dowiadujemy się więc, że za ostatnie 4 i pół lat dochody państwa sowieckiego wyniosły 70 miljardów rubli, że z tej sumy 70 proc. wydano na finansowanie „planu gospodarczego“, w tej liczbie na przemysł wydano 23 miljardy, na rolnictwo 9 miljardów, na komunikację 20 miljardów.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu wydano ogółem na „budownictwo społeczne“ 136 miljardów rubli.

Produkcja przemysłowa, która w latach przedwojennych stanowiła 34,8 proc. ogólnej wytwórczości, podniosła się skutkiem tych nakładów do 55,5 proc.

Liczebność proletarjatu wzrosła z 8,5 milj. w roku 1925 do 17,5 milj. w roku 1931.

Prasa sowiecka nie pisze, jakie były wyniki tych nakładów w przemyśle i rolnictwie, czy zwiększyły się urodzaje, czy podniosła się stopa życia robotnika i chłopa. Natomiast w tych samych numerach prasy sowieckiej czytamy:

„— Wyniki pracy przemysłu w III kwartale, szczególnie zaś poważne spóźnianie się w całym szeregu przemysłów i przedsiębiorstw, z całą ostrością stawia przed gospodarczemi i społecznemi organizacjami zagadnienie walki o wykonanie postawionych zadań.

Wbrew ogólnej dynamice cały szereg przemysłów wykazuje obniżenie wytwórczości w zakresie przedmiotów codziennego spożycia. Naprzykład w zakresie produkcji mebli, na które rośnie popyt z dnia na dzień, produkcja spada z miesiąca na miesiąc, pomimo, że stan surowców pozwalał nie tylko na utrzymanie poziomu produkcji, lecz na jej dalszy rozwój. Wogóle w przemyśle drzewnym sprawa stoi niepomyślnie. Jeszcze gorzej ma się rzecz z transportem wodnym, z produkcja maszyn rolniczych i innemi przemysłami, które faktycznie unicestwiły plan produkcji...“

Tak pisze „Ekon. Zizń“ z dn. 3 bm. natomiast „Prawda“ moskiewska z dn. 4 b.m. donosi, że w październiku dostarczono tylko połowę zboża, przewidzianego „planem“.

Wprawdzie republika Tatarska „kroczy na czele“, lecz Ukraina dostarczyła mniej niż jedną trzecią. Północny Kaukaz 34 proc., Dolna Wołga 54,3 proc.

Jeszcze gorzej stoi sprawa z burakami: wykopano ich na dzień 1 listopada 47,1 proc., dostarczono do cukrowni 31,4 proc., urodzaj na Ukrainie 62,1 ctn. z ha.

Nie lepiej ma się rzecz z transportem kolejowym. W końcu października brak wagonów wynosił dziennie przeszło 10.000, a samych tylko nienaładowanych ziemniaków nagromadziło się w dniu 27 ub. m. przeszło 1.500 wagonów.

Skutki braku wagonów już dają się odczuć w hutnictwie. „Prawda“ z dn. 4 b.m. donosi, że na hutach sowieckich spada produkcja stali i żelaza, a co gorsza zmniejszają się zapasy materjałów niezbędnych dla pracy hut: koksu, kamieni, rudy żelaznej i ogniotrwałych materjałów. Podczas, gdy na 1 sierpnia zapasy te stanowiły w poszczególnych przedsiębiorstwach ilość, starczącą na 90 dni obecnie spadły one przeciętnie do zapasów trzydniowych, a z niektórych hut, w tej liczbie Makiejowskiej, otrzymano już wiadomości o zgaszeniu kilku wielkich pieców skutkiem niedostarczenia koksu. Najciekawsze, że huta ta jest odległa od kopalni węgla o 45 klm.

EPIDEMJA WYBORCZA W NIEMCZECH.

W lokalu wyborczym. Wyborca, który czeka swej kolei, do wyborcy, który składa swoją kartkę do urny:

— Hej, panie! Kiedy pan wyjdzie nareszcie?

— Zostaję tutaj aż do następnych wyborów.

Opadanie liści.

Zazwyczaj w wielkiej ciszy słonecznego dnia jesiennego — rozpoczyna się preludjum — misterjum jesieni — opad liści. Pewnego, pięknego poranku w aleji parku, pod nogą przechodnia zaszeleszczą zwiędłe liście, spływające z drzew miękko i łagodnie. Jesień... Ale czemu już lecą liście, kiedy ani mróz, ni burze nie wywołały ich odrywania się; wygląda to raczej na spontaniczną „z dobrej woli“ akcję drzewa, które odrzuca listowie, bo pora spocząć.

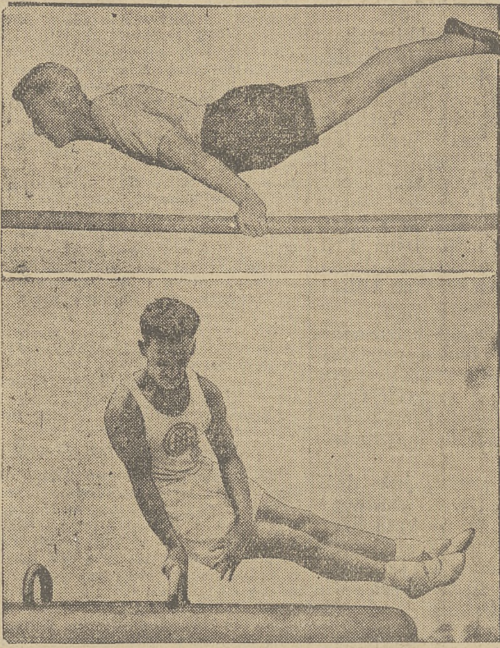
Badania tego tajemniczego zjawiska przyrody, które oddawna interesowało myślicieli, stworzyły wiele teoryj fantastycznych — ale dopiero wynalazek mikroskopu dopomógł zrozumieć właściwe przyczyny procesu opadu liści. Stwierdzono przedewszystkiem, że ów proces rozpoczyna się nie wtedy, gdy już to spostrzegamy, ale znacznie wcześniej, bo jeszcze w pełni lata, gdy cała roślinność szaleje w rozkwicie. Bezpośrednio, po zrównaniu dnia z nocą drzewo zaczyna przygotowywać się do jesiennego misterjum. Już w początkach lipca można zauważyć, że drzewa pozbywają się nieco liści: są to wprawdzie te, które ukryte w cieniu nie korzystają z światła, zatem nie mogą pracować dla dobra drzewa: ale w ten sposób traci drzewo latem około 20 proc., a kasztan naprzykład nawet 30 proc. liści. Ogrodnik mówi słusznie, że drzewo tylko „czyści koronę“, bo właściwy opad ma miejsce znacznie później i poprzedza go masowe przebarwianie się liści: zazwyczaj żółknięcie, występujące — mniej, lub więcej intensywnie, — wcześniej lub później — zależnie od gatunku drzew.

Jako bezpośrednią przyczynę opadania liści uważa się zwykle pierwszy ostrzejszy przymrozek nocny, albo burze jesienne; ale rzecz się ma nieco odmienniej. Wiemy naprzykład, że buki i dęby zatrzymują swe suche liście do wiosny, a przecież tak samo, jak inne drzewa wystawione są na ataki burz. Przyczyna tego procesu musi leżeć głębiej i mieć związek z wewnętrznem życiem rośliny. Badając w ciągu lata wewnętrzną strukturę drzewa — oczywiście przy użyciu mikroskopu — stwierdzić można, że drzewo bardzo wcześnie już przygotowuje ten proces opadu liści. Tam, we wnętrzu drzewa od wiosny odbywa się nieprzerwana, cudownie skoordynowana praca komórek, polegająca na tworzeniu i dostarczaniu całemu organizmowi potrzebnych do wzrostu i rozwoju materjałów budulcowych. W tym celu korzenie — przez delikatne ścianki czerpią z ziemi wodę, wraz z rozpuszczonemi w niej cząstkami mineralnemi, podczas gdy w liściach, podobnie jak w nowoczesnych laboratorjach chemicznych odbywają się najważniejsze dla drzewa procesy przemiany produktów.

Zadaniem życia liści jest przygotowanie pożywienia drzewu, t.j. cukru i mączki. Otrzymuje je w drodze niesłychanie skomplikowanych procesów chemicznych: z kwasu węglowego powietrza, przy pomocy energji słonecznej. Cała ta letnia praca odbywająca się we wnętrzu drzewa zmienia się nagle i gruntownie, gdy pierwszy przymrozek zetnie ziemię. Ze zmarzniętej gleby korzenie nie zdołają już zaczerpnąć wilgoci: zostaje więc odcięty naturalny dopływ wody i drzewo znalazłoby się w bardzo przykrem położeniu, gdyby pozwoliło liściom dalej parować wodę, jak to dotychczas miało miejsce. Nim drzewo odczuje szkodliwe skutki braku dopływu wody z jednej strony, a straty przez parowanie — z drugiej; uchyla to niebezpieczeństwo, poprostu pozbywając się liści. Jednakże odrzucanie liści z drzewa nie może nastąpić bez poprzedniego przygotowania; wyłoniłyby się bowiem inne niebezpieczeństwa. I oto tutaj właśnie ma miejsce najciekawszy proces, — raczej cały szereg celowych procesów, — mówiących o wielkiej i mądrej przezorności przyrody. Znacznie wcześniej, nim nadejdzie jesień drzewo zaczyna wycofywać stopniowo ze swych liści wszelkie przydatne dla siebie materje, opróżniając je niejako. Łącznie z tem idzie przebarwianie liści, na skutek żółknięcia zielonych ciałek i występowania w nich czerwonych barwników. Dzieje się to w związku z wymianą gazów, bo liście oddychają podobnie, jak zwierzęta. Ze stosunku, w jakim mięszają się barwy: zielona, żółta i czerwona, powstaje owo bogactwo odcieni: wielobarwność jesienna drzew, wywołująca przecudowne efekta malarskie.

Nie tu jednakże kończy się proces przygotowawczy, drzewo bowiem nie może pozostawić tylko wichrom sprawy odrywania liści od gałęzi. Wcześniej nim burze jesienne, mogłyby wystąpić przymrozki, a wtedy drzewo, którego oddechanie i parowanie odbywa się mechanicznie łatwoby mogło uschnąć bez dopływu wody. Równie źle byłoby, gdyby wichry oderwały nagle liście: bo na gałązkach pozostałyby tysiące ranek —otwarte wrota dla wszelakich pasorzytujących grzybków i bakteryj. Drobniutkie pasożyty równie dobrze zagrażają roślinie, jak człowiekowi i wykorzystują każdą sposobność, by zaatakować słabe miejsca. I przed temi to niebezpieczeństwami broni się drzewo wprost genjalnie. Oto uprzedzając te okoliczności izoluje wcześnie i stopniowo cały liść od organizmu pnia, kierując równocześnie jego soki do pączka, który jest zadatkiem liści na rok przyszły i całą nadzieją drzewa. Starym zaś liściom, jako wysłużonym i uciążliwym już robotnikom wypowiada się służbę, odcinając im styczność z żywotnym organizmem, zamykając drogę, którą krążyły soki. Drzewo dokonuje tej operacji, budując ściankę, odgradzającą, w miejscu, gdzie ogonek liścia dotyka gałęzi. Przecięta w tem miejscu gałązka wzdłuż, pokazuje pod mikroskopem, jak roślina cudownie buduje taką ściankę korkową. Z początku wygląda to, jak warstwa delikatnej koronkowej tkaniny, której oczka odpowiadają żywym komórkom. Zczasem zawartość komórek obumiera, a delikatne ich ścianki wysychają i pękają. Tak tworzy się tak zwana „korkowa warstwa“ izolacyjna, odcinająca liść od gałęzi. Teraz wystarczy lada lekki podmuch, by luźno trzymający się i suchy już liść oderwać od drzewa. I oto jeden za drugim zwiędłe i suche liście bezszelestnie osuwają się do stóp macierzystego drzewa, któremu służyły wiernie całe lato.

Oto tajemnica misterjum jesieni, z całym urokiem barwnych szat i melancholijnym uśmiechem pożegnania.



Efektowne ćwiczenia gimnastyczne.

Policja na scenie.

Nazwisko Ignacego Strassnowa jest znane policji całego świata. Ten Węgier popełniał w każdej niemal stolicy Europy wyrafinowane i wymyślne oszustwa. I zawsze w ostatniej chwili zdążył uciec przed sprawiedliwością. Niekiedy, występował pod nazwiskiem hrabiego Esterhazy, niekiedy grał rolę rotmistrza huzarów. Ostatnio, powodziło mu się znakomicie, gdyż napisał „Pamiętniki niebieskiego ptaka", które rozchwytano w kilku nakładach. I oto, przed paroma dniami dyrekcja jednego z teatrów budapeszteńskich zapowiedziała niezwykłe przedstawienie. Miano grać sztukę, przedstawiającą życie Strassnowa, a rolę oszusta miał kreować... on sam. Sala była przepełniona do ostatniego miejsca. Kurtyna poszła w górę, spektakl się zaczął. Strassnow grał znakomicie. Już rozpoczął się drugi akt, gdy nagle, na scenę wkroczyła policja. Publiczność sądziła, że to dalszy ciąg przedstawienia, gdy usłyszała słowa: „Jest pan aresztowany, panie Strassnow". Ale po chwili kurtynę zapuszczono i dyrektor teatru oświadczył, że „z przyczyn niezależnych"... Okazało się, że bohater sztuki i jej autor miał pewne zadawnione porachunki z władzami swej ojczyzny. Skorzystano, więc z jego występów, by się, wreszcie, porachować.

Najlepszy dowcip
na 42 piętrze.

Pewnego razu do New - Yorku przyjecha Po trzech żydów. Zdarzyło się tak, że wszystkie hotele były zapełnione. Po długich poszukiwaniach znaleźli nareszcie hotel, gdzie zaproponowano im pokój na 63 piętrze.

— Oczywiście, do usług panów w dzień i w nocy będą windy! — dodał majestatyczny portjer.

Pokój zajęli. Rozpakowali bagaże, umyli się, nałożyli smokingi i udali się do restauracji na obiad. Po obiedzie postanowił pójść do teatru.

Do hotelu powrócli około pierwszej w nocy i z przerażeniem dowiedzieli się, że wskutek popsucia się elektryczności czy czegoś innego, windy w całym gmachu są nieczynne.

— Nie będziemy przecież nocowali tu, w portjerni, a tembardziej na ulicy! — oświadczył najrezolutniejszy z trzech. — Musimy iść na piechotę. Ale ja wam coś zaproponuję. Ażeby nam się w drodze nie nudziło, zróbmy tak. Pierwsze 21 pięter będzie opowiadał wesołe anegdotki Cyperowicz. Drugie 21 pięter — Chackielewicz i trzecie ja. Zapewniam was, że nie zauważymy, jak dojdziemy!

Rzeczywiście, poszło im wcale nieźle, gdyż początkowo Cyperowicz, a potem Chackielewicz opowiadali wcale dobre kawały.

Kiedy, ocierając mimo to pot, stanęli nareszcie na 42 piętrze, i przyszła kolej na trzeciego, ten z tajemniczą miną oświadczył:

— Zaraz opowiem wam taki kawał, że chyba pęknięcie ze śmiechu. Zapomnieliśmy wziąć od portjera klucz od naszego pokoju!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

Poważna instytucja wydawnicza poszukuje obznajmionego z terenem dzielnego **AKWIZYTORA**, uczciwego, inteligentnego i reprezentatywnego. Oferty pisemne składać do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Stała praca". 7293

SKRZYPACZKA dla orkiestry damskiej potrzebna od 1 grudnia b.r. Elżbieta Wróbel, Katowice, ul. Francuska 4, m. 13. 7294

INTELIGENTNA bardzo biedna osoba obeznana w gospodarstwie domowem dobrze gotuje, zna szycie, poszukuje pracy nie mogąc jej dostać prosi o pomoc materjalną, gdyż jest bez środków utrzymania. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Pomoc". 7303

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM piwiarnię Sosnowiec, Nowopogońska 36 Józef Krupa. 7276

SPRZEDAM przyczepkę 5-cio tonową, masywy nowe. Wiadomość w Administracji. 7299

DOM do sprzedania przy głównej ulicy w tym 2 składy 20 ubikacyj, czynsz miesięczny 360 zł. Szopienice, ul. Piłsudskiego 6. 7298

SKŁAD kolon. - spożywczy wraz z towarem i koncesją piwa tanio do sprzedania. Centrum Szopienic, ul. Piłsudskiego 6. 7297

LOKALE

POSZUKUJE SIĘ od zaraz pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. — Oferty z podaniem ceny składać do Administracji pod Nr. 2535. 7292

SZUKAM pokoju umeblowanego lub mie. Zgłoszenia do Administracji „Inżynier". 7300

OZENKI

JEŻELI BRAK WAM odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr 19 3854

ZGUBIONE DOKUMENTY

4 grosze za 1 wyraz

DOWÓD osobisty wydany przez starostwo w Będzinie zgubił Szyja Mojżesz Werdyger urodz. w Sosnowcu — dnia 4.3 1908 r. 7277

DOWÓD osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce zgubił Szyja Pinkus Czapek, Ząbkowice. 7259

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Wacław Kaczyński. 7307

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Bogusław Sunmik, — którą unieważnia. 7289

ROZNE

ZA DOZÓR willi, okolica klimatyczna, pokój z kuchnią. Kraków, Groble 5. 7295

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

SAMOCHÓD ciężarowy do przewozu towarów, mebli — stale do wynajęcia. Sosnowiec, — Telefon 5-70. 7286

MĄŻ I ŻONA najbardziej zadowoleni będą z prezentu gwiazdkowego, wykonanego solidnie i tanio przez Wytwórnię Mebli Jana Chmielewskiego, Sosnowiec — Konstantynów, ul. Robotnicza 18. Dojazd autobusem do ulicy Okrzei. 7306

Syndyk ostateczny masy upadłości kopalni „Wiesława" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej zawiadamia, że na tejże kopalni są do sprzedania: Jeden motor na 200 KM. 3000 volt, 1450 obrotów z szafą i opornikiem; jeden motor na 56 KM. 3000 volt, 1450 obrotów z wyłącznikiem i opornikiem; jeden motor na 15 KM. 220 volt, 560 obrotów z kontrolerem i opornikiem: jeden kołowrót dwóch bębnowy na 15 KM; trzy wrębówki pneumatyczne „Demag" i trzy młotki pneumatyczne „Flottmann".

DLA CERY suchej, zwiotczałej, skłonnej do łuszczenia się i tworzenia zmarszczek, wskazanem jest stosować specjalny komplet odżywczych środków kosmetycznych. Cena całego kompletu zł. 7.90. Instytut Cosmetique „Ylang", Kraków, — Sławkowska 30. Porady bezpłatnie — listownie znaczek na odpowiedź. 7302

KONKURS. Zarząd Resursy Obywatelskiej w Kowlu ogłasza konkurs na dzierżawę restauracji przy klubie na rok 1933 i lata następne. Warunki dzierżawy do osobistego porozumienia się z Zarządem. Oferty zgłaszać należy do dnia 15 listopada 1932 roku, na ręce Prezesa Resursy, adwokata D-ra Jarosza Feliksa w Kowlu. Resursa Obywatelska w Kowlu jest jedynym lokalem reprezentacyjnym, koncentrującym życie towarzyskie w Kowlu. Zarząd Resursy. 7296

CUKIERNIK pierwszorzędny, z dłuższą praktyką, specjalista do wyrobów marcypanowych, karameli, lodów i dekoracji tort, może się zgłosić: Skrytka pocztowa nr. 200 w Katowicach. 7301

Reklama jest dźwignią handlu.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.